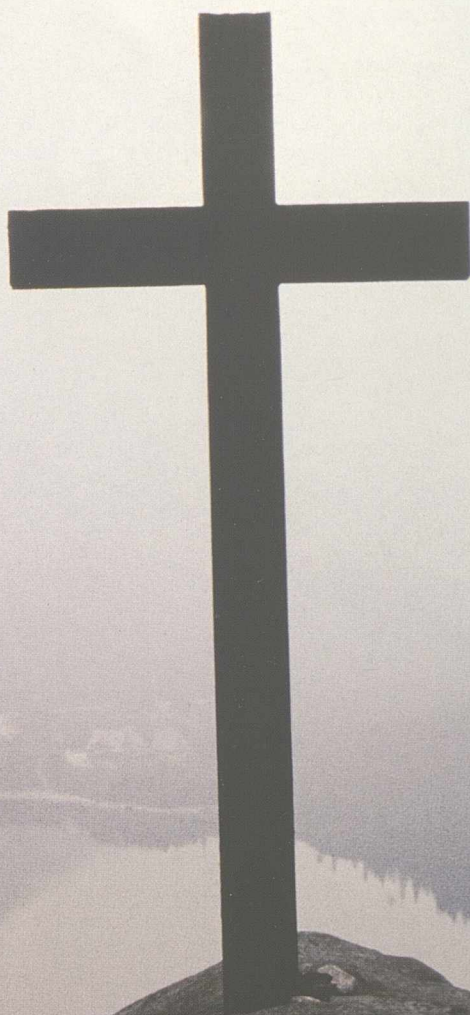


***W krzyżu cierpienia,
w krzyżu zbawienia***



GŁOS
KATOLICKI

Nr 30 (1880) Rok XLI

12.9. 1999

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

Fot. A. Stalkoper



LITURGIA SŁOWA

XXIV Niedziela zwykła, rok A

PIERWSZE CZYTANIE (Syr 27,30 - 28,7)
Czytanie z *Księgi Syracydesa*.

Złość i gniew są obrzydliwościami, których pełen jest grzesznik. Tego, który się mści, spotka zemsta od Pana: On grzechy jego dokładnie zachowa w pamięci. Opuść winę bliźniemu, a wówczas, gdy błagać będziesz, zostaną ci odpuszczone grzechy.

Gdy człowiek żywi złość przeciw drugiemu, jakże u Pana szukać będzie uzdrowienia? Nie ma on miłosierdzia nad człowiekiem do siebie podobnym, jakże błagać będzie o odpuszczenie swoich własnych grzechów? Sam będąc ciałem trwa w nienawiści, któż więc odpokutuje za jego przewinienia? Pamiętaj na ostatnie rzeczy i przestań nienawidzić, na rozkład ciała, na śmierć i trzymaj się przykazań. Pamiętaj na przykazania i nie miej w nienawiści bliźniego, na przykładzie Najwyższego i daruj obrazę.

DRUGIE CZYTANIE (Rz 14, 7-9)
Czytanie z *Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian*.

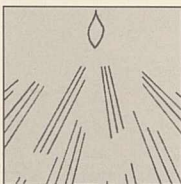
Bracia: Nikt z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie: jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana. I w życiu więc, i w śmierci należymy do Pana. Po to bowiem Chrystus umarł i powrócił do życia, by zapanować tak nad umarłymi, jak nad żywymi.

EWANGELIA (Mt 18, 21-35)
Słowa Ewangelii według świętego Mateusza.

Piotr zbliżył się do Jezusa i zapytał: Panie, ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat wykroczy przeciwko mnie? Czy aż siedem razy? Jezus mu odrzekł: Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy. Dlatego podobne jest Królestwo Niebieskie do króla, który chciał się rozliczyć ze swymi sługami. Gdy zaczął się rozliczać, przyprowadzono mu jednego, który mu był winien dziesięć tysięcy talentów. Ponieważ nie miał z czego ich oddać, pan kazał sprzedać go razem z żoną, dziećmi i całym jego mieniem, aby tak dług odzyskać. Wtedy sługa upadł przed nim i

prosił go: Panie miej cierpliwość nade mną, a wszystko ci oddam. Pan ulitował się nad tym sługą, uwolnił go i dług mu darował. Lecz gdy sługa ów wyszedł, spotkał jednego ze współsług, który mu był winien sto denarów. Chwycił go i zaczął dusić, mówiąc: Oddaj, coś winien. Jego współsługa upadł przed nim i prosił go: Miej cierpliwość nade mną, a oddam tobie. On jednak nie chciał, lecz poszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu.

Współsłudzy jego widząc, co się działo, bardzo się zasmucili. Poszli i opowiedzieli swemu panu wszystko, co zaszło. Wtedy pan jego wezwał go przed siebie i rzekł mu: Sługo niegodziwy! Darowałem ci cały ten dług, ponieważś był ulitować się nad swym współsługą, jak ja ulitowałem się nad tobą? I uniesiony gniewem pan jego kazał wydać go katom, dopóki mu całego długu nie odda. Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu.



PRZEBACZ NAM NASZE WINY...

Modlitwą „Ojcze Nasz” (por. Mt 6,9-14) w przygotowaniu do Trzeciego tysiąclecia, zgodnie z programem wyznaczonym przez Papieża Jana Pawła II w liście „Tertio Millennio Adveniente”, przeżywamy rok „Boga Ojca”. Codziennie odmawiamy modlitwę pańską, kierując do Boga Ojca siedem prośb, trzy pierwsze o WIARĘ, NADZIEJĘ i MIŁOŚĆ, czwartą o chleb powszedni, piątą o darowanie nam win i dwie ostatnie o uchronienie nas od pokus i wpływu szatana na nasze myślenie i działanie.

Dzisiejsza Liturgia Słowa podejmuje trudny temat, a jest nim problem darowania win i przebaczenie każdemu, nawet temu, który bardzo wobec nas zawinił. Przeżywane w tym tygodniu święta, (8 września Narodziny Matki Bożej - tej, która przyniosła w osobie swego Syna Jezusa Chrystusa przebaczenie i Odkupienie z win, 12 września imienia Maryi - Maryja - Miriam, z j. aramejskiego, „nosicielka pokoju”, czy tej dzisiaj również czczonej NMP Piekarskiej, budowniczej pokoju na Śląsku, gdzie styka się kultura germańska ze słowiańską; święto „Podwyższe-

nia Krzyża Świętego” 14 września, i tuż po nim, 15 września „Matki Bożej Bolesnej”) mogą bardzo nam pomóc w zrozumieniu posłania wynikającego z Księgi „Mądrości Syracha”, z listu św. Pawła do Rzymian i słów Chrystusa z Mateuszowej Ewangelii. Posłanie to można by zatytułować: „Im większą i głębszą mamy wiarę, tym bardziej potrafimy przebaczać”, aż do granic niemożliwości, tzn. siedemdziesiąt siedem razy, czyli zawsze. Ileż mamy tego przykładów w historii Kościoła prześladowanego w pierwszych wiekach. Pierwszy męczennik, św. Szczepan, ostatnim tchnieniem ust prosi Boga o przebaczenie tym, którzy go kamienują. Ginący na arenach rzymskich, pożerani przez dzikie zwierzęta chrześcijanie, przebaczaali swoim zbrodniarzom. Dwa tysiące lat chrześcijaństwa to długa lista tych, którzy uczą nas przebaczać.

A najnowsza historia. Rok 1965 r., szokujący list biskupów polskich do biskupów niemieckich, w którym znalazło się zdanie: „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie”. Papież Jan Paweł II zaledwie trzy dni po zamachu na jego życie (13.05.1981.) wypowiedział słowa, przekazane wszystkim przez światowe agencje: „Modlę się za brata, który zadał mi cios i szczerze mu

przebaczam”. Prymas Tysiąclecia, ks. Stefan kardynał Wyszyński, w testamencie zapisał m.in. takie słowa: „Świadom wyrządzonych mi krzywd, przebaczam im z serca wszystkie oszczerstwa, którymi mnie zaszczycili”. W czasach przemian dokonujących się w świecie, w Europie, w Polsce mamy wielu świadków dzisiejszej Ewangelii, i tacy są nam bardzo potrzebni. Im więcej wiary w narodzie, tym mniej nienawiści, zbrodni i przelewu krwi, tym więcej przebaczenia i zrozumienia. „Zgoda buduje, a niezgoda zawsze rujnuje”, poucza stare przysłowie. Im więcej Boga w Trójcy Świętej Jedynej w naszych sercach, w naszych rodzinach i wspólnotach, w naszych społeczeństwach, tym więcej przebaczenia i zrozumienia. Kończy się wiek XX, wiek który pozostawi po sobie przykre świadectwo w dziedzinie przebaczenia, miliony niewinnych ofiar nazizmu, komunizmu i innych bezbożnych idei, poglądów i ludzkich zachowań. Ostatnie zdanie dzisiejszej Liturgii Słowa poucza nas, iż jeśli sami nie umiemy przebaczać i Bóg nam nie przebaczy naszych grzechów. W przebaczeniu, darowaniu uraz i zapomnianiu wyrządzonych nam krzywd, sprawdza się nasza wiara. Wiek XXI będzie wiekiem zrozumienia i przebaczenia, albo go w ogóle nie będzie...

Ks. Józef Wąchała S.Ch.

KRZYŻ

Od 14 września 335 roku, kiedy na Grobie Chrystusa dokonano uroczystego poświęcenia Bazyliki Zmartwychwstania, Kościół przeżywa pamiątkę tamtego wydarzenia obchodząc święto Podwyższenia Krzyża Świętego. W kontekście tego historycznego faktu, będącego początkiem ożywienia kultu krzyża możemy zauważyć, że miejsce śmierci przemówiło prawdą o zmartwychwstaniu. W historii Polski krzyż ma swoje szczególne miejsce. Wystarczy sięgnąć do wydarzeń z ostatnich 20 lat kończącego się wieku. W roku 1981 krzyż stawiano tam, gdzie pragnieniem wielu osób była sprawiedliwość. O krzyż walczono we Włoszczowej, gdzie młodzi ludzie okupowali szkołę, narażając się nawet na to, że mogą nie zaliczyć matury. W 1986 roku na pielgrzymkach do Częstochowy śpiewano: *Nie zdejmę krzyża z mego serca*. Ostatnio wielkie emocje wzbudziły krzyże stawiane na Żwirówku.

Z krzyżem spotykamy się w codzienności naszego życia - nieraz usiłujemy coś rozwiązać według swoich planów, a wychodzi inaczej. Wówczas pojawia się chęć, aby zrobić coś jeszcze innego i po swojemu. W takiej jednak sytuacji zbawiennym lekarstwem staje się światło Bożej nauki. Krzyż to wyraz miłości do Boga, bliźnich, a nawet nieprzyjaciół; w imię Chrystusa, który umarł za wszystkich, aby każdy mógł otrzymać życie wieczne.

Krzyż zapisał się głęboko również w historii świata. To on jest wpisany w formę wielu odznaczeń najwyższej rangi, nadawanych przez państwa, instytucje i organizacje. Wśród nich wyróżniają się: Krzyż Maltański - jedno z najstarszych odznaczeń nadawanych przez papieża, krzyż harcerski, Krzyż Walecznych, Złoty Krzyż Zasługi, Czerwony Krzyż /znak organizacji wspomagającej ludzi dotkniętych dramataми: wojen, kataklizmów i nędzy/, Biały Krzyż /symbol towarzystwa, które chroniło dziewczęta przed handlarzami żywym towarem/. Krzyż: drewniany, metalowy, brązowy, z kamienia - każdy z nich przypomina nam o szacunku do człowieka. Ponadto jako znak kultu obecny jest w postaci relikwiarzy i krucyfiksów, które są zapisem wielkiej wdzięczności za dar naszego odkupienia. Dlatego z całą pewnością można stwierdzić, że krzyż jest godłem chrześcijaństwa. Krzyż - znak rozpoznawczy w katolickim domu. Krzyżyk czy medalik na piersi - osobiste przyznanie się do Chrystusa. Krzyż jest streszczeniem historii zbawienia. Zawiera on bowiem w sobie: połączenie przeciwieństw, wieczną pamięć i atrybuty świętości. Dlatego trzeba go przyjąć z wiarą. Wysławiając krzyż śpiewamy: *W krzyżu cierpienie, w krzyżu zbawienie, w krzyżu miłości nauka...* Chrystus przypomina nam: *Kto nie bierze swojego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien /Mt 10, 38/*. Dla wszystkich żyjących krzyż jest wezwaniem do miłości wiernej i ofiarnej.

KS. TADEUSZ DOMŻAL



kartka z kalendarza

POLSKA KAWALERIA W PRUSACH WSCHODNIACH

W pierwszych dniach września 1939 r. prasa warszawska donosiła o nalotach polskich samolotów na Berlin, bohaterskich bojach naszych dywizji i brygad kawalerii, dzielnej obronie Westerplatte oraz o klęskach wojsk agresora. Starano się podtrzymać waleczność żołnierzy - która była faktem - i przeciwdziałać objawom paniki wśród ludności cywilnej. Skoro przekonawano przez ostatnie miesiące pokoju, że nie oddamy Niemcom nawet guzika od munduru, to szokiem byłyby wiadomości o przegranej bitwie granicznej, szybkim marszu kolumn pancernych wroga, druzgocącej przewadze Luftwaffe.

Nie było samolotów polskich nad Berlinem, były jednak działa polskiej kawalerii na terytorium niemieckim, i o nich wiedzą nadal tylko nieliczni. Gen. bryg. Ludwik Kmicic-Skrzyński, dowódca Podlaskiej Brygady Kawalerii planował już w pierwszym dniu wojny wysłanie podjazdów, a następnie wykonanie wypadu całością sił na Prusy Wschodnie. Na tak śmiałe przedsięwzięcie dowódca brygady nie otrzymał w ogóle zgody, natomiast 2 września pozwolono mu skierować do akcji dwa szwadrony 10 Pułku Ułanów Litewskich, z poleceniem rozpoznania sytuacji w pasie przygranicznym i wzięcia jeńca.

Historyczny moment przekroczenia granicy III Rzeszy przez polskich żołnierzy nastąpił 2 września około godz. 15. Doszło do bojów o wieś Brzózki Małe, do niewoli wzięto kilkunastu Niemców. Zajęto jeszcze kilka wsi i spenetrowano teren na głębokości sze-

ściu kilometrów, co spowodowało kontrakcję nieprzyjacielską. Wieczorem szwadrony polskie bez strat powróciły do brygady. W tym samym czasie płytkie wypadki wykonały także podjazdy 5 Pułku Ułanów Zasławskich i szwadronu kolarzy.

Zgodę na działania ofensywne uzyskał również gen. bryg. Zygmunt Plisowski, dowódca Suwalskiej Brygady Kawalerii. Nocą z 2/3 września dwa szwadrony 3 Pułku Szwoleżerów Mazowieckich przekroczyły granicę niemiecką z zadaniem zajęcia miasteczka Cimochy.

Nocny atak zakończył się sukcesem przy minimalnych stratach własnych. Na terytorium wroga znalazły się również podjazdy 1 Pułku Ułanów Krechowickich, a nocą z 3/4 września i 2 Pułku Ułanów Grochowskich. Suwalska BK przygotowywała się do akcji na miasto Olecko w dniu 4 września, wcześniej jednak przyszedł rozkaz do przemarszu w rejon Zambrowa. Ponieważ przed frontem Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew” nadal panował względny spokój, Naczelne Dowództwo wydało 3 września zgodę na dużą akcję na Prusy Wschodnie. Wykonać ją miała Podlaska BK angażując w pierwszym rzucie wspomniany już 5 Pułk Ułanów, nadto 9 Pułk Strzelców Konnych, baterie 14 dywizjonu artylerii konnej oraz inne jeszcze pododdziały. Należało rozpoznać walką siły niemieckie w rejonie miejscowości Biała-Drygały.

O świcie 4 września dwie kolumny polskie przekroczyły granicę.

Ciąg dalszy na str. 19



życie kościoła

KRAJ

◆ Projekt obchodów Jubileuszu Roku 2000 przedstawił metropolita katowicki abp Damian Zimoń na zebraniu Rady Stałej KEP i biskupów diecezjalnych 25 sierpnia na Jasnej Górze. Został on zawarty w książce „Te Deum laudamus. Program duszpasterski na Wielki Jubileusz Roku 2000” przynosi, oprócz szczegółowego kalendarza obchodów w Watykanie i ramowego w Polsce, propozycje przeżywania jubileuszu w parafiach, szczególnie od strony liturgicznej i inicjatyw na rzecz ludzi ubogich i zepchniętych na margines społeczeństwa.

◆ Dwa TIR-y z lekami i żywnością zakupioną przez Caritas Polska dla ofiar trzęsienia ziemi w Turcji wyruszyły 25 sierpnia z Warszawy. Jest to już kolejny transport wysłany przez tę organizację dla osób poszkodowanych przez kataklizm. Caritas przeznaczyła 100 tys. dolarów na pomoc dla dotkniętych skutkami trzęsienia ziemi.

◆ Szesnaście twórców-amatorów wystawiło swe prace 28 i 29 sierpnia w Legnicy w ramach Kongresu Osób Niepełnosprawnych Diecezji Legnickiej. Jednym z nich był Henryk Paraszczuk, który tworzy ikony. Maluje je ustami. Fachowcy mówią o nich, że „mają duszę”.

◆ Chór Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego wyruszył na miesięczne tournée po Stanach Zjednoczonych. W dniach 1 września – 6 października artyści wystąpią m.in. w New Haven, Hartford, Brooklynie i Wallington. Wyjazd organizowany jest na zaproszenie Koła Przyjaciół KUL-u w USA. Chórem dyryguje Grzegorz Pecka – pełni on tę funkcję od roku i jest to jego debiut dyrygencki za oceanem.

WATYKAN

◆ We współczesnym świecie osłabiona jest znacznie świadomość grzechu – stwierdził papież Jan Paweł II podczas śródowej audycji generalnej w Watykanie 25 sierpnia br. „We współczesnym świecie świadomość grzechu, przymierza i przykazań Bożych została osłabiona na rzecz rzekomej wolności absolutnej” – powiedział Ojciec Święty, streszczając po francusku główny tekst katechezy wygłoszonej po włosku. Papież podkreślił, że grzech, za który odpowiedzialność zawsze ponosi jednostka, ma jednak także wymiar społeczny.



NAWRÓCENIE JAKO WYZWOLENIE OD ZŁA

Katecheza Jana Pawła II wygłoszona 18 sierpnia w Watykanie.

1. Wśród tematów, w sposób szczególny proponowanych do rozważenia ludowi Bożemu w tym trzecim roku przygotowania do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, znajduje się nawrócenie, które obejmuje wyzwolenie od grzechu (por. „Tertio millennio adveniente”, nr 50). Temat ten dotyczy głęboko naszego doświadczenia. Przez zawarte w „Ojczy nasz” wezwanie „Wybaw nas ode złego” (lub od „zła”) modlimy się o to, abyśmy odsunęli się od grzechu i byli wolni od wszelkiego obcowania ze złem. Przypomina nam ono o codziennej walce, przede wszystkim jednak przypomina nam tajemnicę, w jaki sposób je pokonać: mocą Bożą, która objawiła się i udzieliła się nam w Jezusie.

2. Zło moralne wywołuje cierpienie, które bywa przedstawiane, przede wszystkim w Starym Testamencie, jako kara związana z postępkami przeciwnymi prawu Bożemu. Z drugiej strony Pismo Święte stwierdza, że po popełnieniu grzechu można Boga prosić o Jego miłosierdzie, czyli o przebaczenie winy i darowanie spowodowanej przez nią kary. Szczery powrót do Boga i wyzwolenie od zła stanowią dwa aspekty tego samego procesu. Na przykład Jeremiasz wyzywa lud: „Powróćcie zbuntowani synowie, ulećcie wasze odstępstwa” (Jr 3,22). W Księdze Lamentacji podkreśla się perspektywę powrotu do Pana (por. 5,21) i doświadczenie Jego miłosierdzia: „Nie wyczerpała się litość Pana, miłość nie zgasła. Odnawia się ona co rano: ogromna Twa wierność” (3, 22; por. w. 32).

Całą historię Izraela odczytuje się w świetle dialektyki „grzech-kara-skrucha miłosierdzie” (por. np. Sdz 3,7-10): to jest główny zrąb tradycji deuteronomistycznej. Historyczna klęska królestwa i miasta Jerozolimy jest tłumaczona jako kara Boga za brak wierności przymierzu.

3. W Piśmie Świętym skardze zwróconej do Boga w cierpieniu towarzyszy uznanie popełnionego grzechu oraz ufność w Jego wyzwolielską interwencję. Wyznanie winy jest jednym z elementów, przez który wyraża się ufność. W związku z tym bardzo znamienne są niektóre Psalmy, które mocno wyrażają wyznanie winy i żal z powodu popełnionego grzechu (por. Ps 38,19; 41,5). Takie uznanie winy, opisane sugestywnie w Psalmie 51, jest niezbędne do rozpoczęcia nowego życia. Wyznanie własnego grzechu podkreśla pośrednio sprawiedliwość Boga: „Przeciw Tobie zgryzysz i uczynięm, co złe jest przed Tobą, tak że się okazujesz sprawiedliwym w swym wyroku i prawym w

swoim sędzie” (w. 6). W Psalmach ustawicznie powraca wyzwanie pomocy i ufne oczekiwanie wyzwolenia Izraela (por. Ps 88; 130). Sam Jezus na krzyżu odmawiał Psalm 22, aby uprosić pełną miłości interwencję Ojca w godzinie ostatecznej.

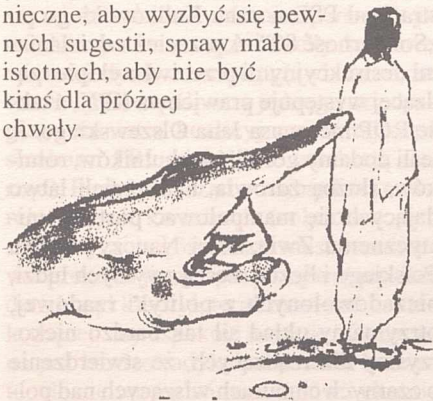
4. Zwracając się w tych słowach do Ojca, Jezus wypowiada owo oczekiwanie wyzwolenia od zła, które w perspektywie biblijnej dokonuje się przez osobę przyjmującą cierpienie z jego wartością przebiegającą: tak jest w przypadku tajemniczej postaci Sługi Pańskiego u Izajasza (42, 1-9; 49,1-6; 50,4-9; 52,13-53,12). Również inne postacie pełnią tę samą funkcję, jak prorok, który wylicza i śledzi nieprawości Izraela (por. Ez 4, 4-5); ten, którego przebili i na którego patrzą (Za 12,10-11 i J 19,37; por. także Ap 1,7); męczennicy, którzy przyjmują swoje cierpienie na przebieganie za grzechy swego ludu (2 Mach 7,37-38).

Jezus streszcza w sobie wszystkie te postaci i wyjaśnia je na nowo. Jedynie w Nim i przez Niego uświadamiamy sobie zło i prosimy Ojca, aby nas od niego wybawił. W modlitwie „Ojczy nasz” występuje wyraźne odniesienie do złego; termin „ponerós” (Mt 6,13), który sam w sobie jest formą przymiotnikową, tutaj może wskazywać na uosobienia zła. Jest ono wywołane w świecie przez byt duchowy zwany w objawieniu biblijnym Diabłem lub Szatanem, który umyślnie wystąpił przeciw Bogu (por. KKK, nr 2851). „Zło” ludzkie, którego autorem jest diabeł lub powstałe pod jego wpływem, występuje również w naszych czasach w kuszącej formie, uwodząc umysły i serca w taki sposób że zatracą się samo poczucie zła i grzechu. Chodzi o ową „tajemnicę bezbożności”, o której mówi św. Paweł (por. 2 Tes 2,7). Jest ona z pewnością związana z wolnością człowieka, lecz wewnątrz samego człowieka działają czynniki, powodujące, że coś dzieje się poza człowiekiem, w tej samej dziedzinie, o której mówi św. Paweł.

Wierzmy, że Jezus ostatecznie pokonał szatana i wyzwolił nas w ten sposób od lęku przed nim. Jeżeli w Jezusie dokonało się zwycięstwo nad Złym, to, dopóki zło nie zostanie całkowicie usunięte, Jego zwycięstwo musi być dobrowolnie przez nas przyjęte. Walka ze złem wymaga więc zaangażowania i stałej czujności. Ostateczne wyzwolenie rysuje się jedynie w perspektywie eschatologicznej. Ponad naszymi trudami i naszymi upadkami pozostaje stałe słowo Chrystusa: „Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat” (J 16,33).

CZY PÓJDZIESZ ZA MNĄ ?

Powołanie najczęściej kojarzy się nam z wyborem drogi życia kapłańskiego lub zakonnego. Czasem bywa też przypisywane ludziom świeckim, co do których postęgi i działania ludzie żywią szczególne uznanie i szacunek. Dlatego słyszy się o lekarzu czy też nauczycielu z powołania. W ten sposób opinia publiczna podkreśla szczególną rolę charyzmatu, jakim konkretna osoba została obdarowana i umiejętnie korzysta z niego dla dobra swoich bliźnich. Powołanie można tłumaczyć jako zawołanie, wezwanie kogoś do czegoś. Ze strony osoby jest więc ono odpowiedzią na czyjś głos, pochodzący z określonego źródła. Człowiek powinien wtedy postawić sobie pytanie: kto go wzywa i do czego? Jest to konieczne, aby wyzbyć się pewnych sugestii, spraw mało istotnych, aby nie być kimś dla próżnej chwały.



Pamiętam jak jeden z kolegów mojego brata zapraszał mnie wstępnie na ślub i prosił, abym pobłogosławił jego małżeństwo. Wtedy zapytałem go: „Po co ty się żenisz?” Odpowiedział: „Żeby miał mi kto ugotować”. Wówczas znalazłem dla niego rozwiązanie: „Kup sobie kuchenkę mikrofalową”. Próbował wytłumaczyć mi to jeszcze dokładniej i dodał: „Żeby mi miał kto posprzątać”. Odrzekłem wówczas: „Kup sobie nowoczesny odkurzacz”. Wtedy on wpadł na kolejny pomysł i powiedział: „Żeby miał mi kto uprać”. Odpowiedziałem mu: „Kup sobie pralkę automatyczną”. Był już zupełnie zmartwiony. Uspokoiłem go: „Nie przejmuj się. Wiem, że tego nie można wytłumaczyć. Ja również nie jestem w stanie wyjaśnić tobie mojego powołania”. Nie można zrozumieć istoty tajemnicy, tym bardziej, gdy są w niej zawarte sprawy Boże. Jeżeli nie dostrzega się daru to trudno odpowiedzieć na Boże wezwanie. Ten dar należy odczytać, aby wejść w tajemnicę swojego powołania. Nie można go zatem wyjaśnić innym, dopóki człowiek sam nie stanie się świadkiem otrzymanego daru. Jest ono wpisane w serce człowieka i rozminięcie się z nim może być wielkim dramatem. Znane są nam

osoby, które nie potrafią znaleźć swojego miejsca we wspólnocie. Trudno jest takim ludziom niekiedy pomóc. Często w chwilach refleksji usiłują połowicznie pogodzić się z głosem swojego sumienia, który przypomina im o zmarnowanym darze.

W 50 rocznicę święceń kapłańskich Jan Paweł II sięgnął do genezy swojego powołania. Ojciec Święty dając odpowiedź na kluczowe pytanie dotyczące osobistego daru kapłaństwa stwierdza: „Historia ta znana jest przede wszystkim Bogu samemu. Każde powołanie kapłańskie w swej najgłębszej warstwie jest wielką tajemnicą, jest darem, który nieskończenie przerasta człowieka. Każdy z nas kapłanów doświadcza tego bardzo w całym swoim życiu. Wobec wielkości tego daru czujemy, jak bardzo do niego nie dorastamy”.

Przyjęcie daru powołania wymaga odwagi, którą umacniają w sercach wezwanych słowa Chrystusa: „Nie wyście Mnie wybierali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał” /J 15, 16/. Dlatego młody człowiek musi usłyszeć głos wskazujący mu dalszą drogę jego życia. Powinien wówczas przyjąć to Boże wezwanie i odkrywać siebie szukając odpowiedzi: jak i na ile w tym wszystkim spełnię wolę Bożą. W tym szukaniu powinno się sięgać do głębi duszy, aby określić dar, ukochać tajemnicę i zaufać Temu, który nas wybrał i pierwszy umiłował.

Wielu młodych ludzi zastanawia się nad drogą swojego życia. Nie mają jednak czasem odwagi, aby Chrystusowi powiedzieć „Tak”. Szukają szczęścia po swojemu, często nawet rozstając się z Chrystusem na długie lata. Dlatego życie wielu młodych można zamknąć w zakresie „od bogatego młodzieńca do syna marnotrawnego”. Młodzi stawiają odważne pytania o miejsce i sens swoich działań. Zadają je czasem tak długo, jak czują pewne niejasności. Po czasie przychodzi jednak moment szczególny, jakim jest dokonanie wyboru i podjęcie ostatecznej decyzji. Bogaty młodzieniec też stawiał Chrystusowi pytanie, co ma zrobić, aby osiągnąć życie wieczne. Był nawet uradowany tym, że zachował przykazania. Okazało się jednak, że nie potrafił się rozstać ze swoim światem i powiedzieć Chrystusowi „Tak”. Ewangelia nie mówi, co się z nim działo potem. Ewangelista stwierdza jednak, że Chrystus spojrzal na niego z miłością. To była Chrystusowa zapłata za jego szczere wyznanie. Chrystus na każdego z nas patrzy z miłością. Co ty mu odpowiesz?

Ks. TADEUSZ DOMŻAL



złoty kościół

„Grzesznik daje zły przykład; wywołuje on zły wpływ i nie uczestniczy w postępie duchowym wspólnoty ludzkiej”. Zdaniem Ojca Świętego, systemy polityczne, społeczne i polityczne stwarzają liczne struktury grzechu.

ZAGRANICA

◆ Caritas Turcji jest jedną z najbardziej aktywnych organizacji humanitarnych świadczących pomoc ofiarom trzęsienia ziemi w tym kraju. Pracownicy Caritas rozdają dziennie 2 tysiące ciepłych posiłków, organizują dystrybucję żywności i lekarstw dla kilku tysięcy ludzi, pracują przy tworzeniu obozowisk, gdzie osoby, które straciły dach nad głową mogłyby spędzić zimę. Oficjalne statystyki centrum kryzysowego w Ankarze podają, że spod gruzów wydobyto już zwłoki 18 tys. osób, a liczba rannych przekracza 42 tys. Zniszczeniu uległo 130 tys. domów i nie można jeszcze dokładnie policzyć, ilu ludzi zostało bez dachu nad głową.

◆ Znany apostoł twardowatych w Chinach i na Tajwanie, brat Davide Giordan, zmarł w wieku 74 lat w swym domu w miejscowości Penghu, 15 sierpnia br., na atak serca – poinformowała agencja katolicka Zenit. Brat Giordan został wyrzucony z Chin przez reżim komunistyczny w 1952 roku, po pięciu latach pracy na misjach. Po z górą 40 latach, w 1992 władze w Pekinie poprosiły go o powrót do kraju i o zaopiekowanie się grupą twardowatych w prowincji Junan, jednym z najbardziej niebezpiecznych rejonów Chin. Każdego roku notuje się tam 600 nowych przypadków zachorowań na trąd.

◆ Kościół katolicki w Indiach zamierza ogłosić przypadającą 5 września rocznicę śmierci Matki Teresy świętym dniem pojednania, „Brother's Day”. Inicjatywa ta ma na celu poświęcenie w sposób szczególny przez ludzi wszystkich wyznań w Indiach i na całym świecie jednego dnia w roku sprawie pojednania i miłości bliźniego.

◆ „Dekalog” dziesięciu przykazań moralnych dotyczących przyjmowania pielgrzymów i turystów w Roku Wielkiego Jubileuszu 2000 ogłosiła diecezja rzymska. Lista zasad będzie teraz rozsyłana do członków stowarzyszenia hotelarzy, organizacji handlowców oraz innych instytucji, obsługujących turystów w Wiecznym Mieście.



Z kraju

□ W warszawskim kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu doszło do spotkania historycznych przywódców „Solidarności”. Bezpośrednie rozmowy L. Wałęsy i M. Krzaklewskiego mają pomóc w wyłonieniu jednego kandydata prawicy na prezydenta.

□ WG badań CBOS-u rząd premiera J. Buzka ma 39% przeciwników i tylko 26% poparcia. Są to najgorsze notowania w jego historii. Coraz częściej mówi się o reorganizacji gabinetu i możliwym odejściu wicepremiera J. Tomaszewskiego. Jego odejście może być związane z działaniami lustracji polityków i skierowaniem sprawy J. Tomaszewskiego do Sądu Lustracyjnego.

□ Sąd Lustracyjny zajmie się sprawą prawdziwości oświadczenia wiceministra obrony R. Mrozewicza (UW), który poddał się do dymisji.

□ Sąd Okręgowy w Gdańsku zadecydował, że gen. W. Jaruzelski będzie sądzony w sprawie Grudnia 1970 r. w Warszawie. Razem z W. Jaruzelskim na ławie oskarżonych ma zasiąść także dwóch innych generałów oskarżonych o masaker robotników Wybrzeża.

□ MSW cofnęła licencję jednej z największych krajowych firm ochroniarskich - „Konsalnetowi”. W kierownictwie firmy zasiadają b. pracownicy SB, a na jej czele stoi b. szef UOP, J. Konieczny. Firmie zarzuca się m.in. zatrudnianie osób z przeszłością kryminalną.

□ Polska i Węgry zakończyły po wizycie ministra B. Geremka „celną wojnę”. Budapeszt zniósł cło na polskie sery, Warszawa polepszyła warunki importu węgierskiej kukurydzy.

□ W ostatniej chwili odwołano 15 już podwyżkę cen paliw. Kierowcy coraz częściej zastępują olej napędowy tańszym olejem opałowym. Póki co, dziurę w budżecie postanowiono załatać podwyżką akcyzy na alkohol i papierosy. Akcyza na paliwo dogoniła już stawki w krajach UE.

□ Na lekkoatletycznych Mistrzostwach Świata w hiszpańskiej Sewilli Polacy zdobyli 1 medal. Srebro wywalczyła nasza sztafeta 4 x 400 m.

□ Kanclerz Niemiec G. Schröder złożył na początku września wizytę w Polsce. Z Warszawy Kanclerz udał się do Budapesztu i Pragi. Podróż niemieckiego przywódcy miała na celu podkreślenie roli tych krajów w przemianach Europy. Wizyta w Polsce łączyła się także z ko-

lejną rocznicą wybuchu II wojny światowej.

□ Prezydent A. Kwaśniewski złożył wizytę w Tallinie. Podróż do Estonii wiązała się z 10-leciem odzyskania niepodległości przez republiki nadbałtyckie. W czasie rozmów prezydentów: L. Meniego i A. Kwaśniewskiego Polska zadeklarowała nieodpłatne przekazanie Estonii 10 czołgów T-55, które będą zaczątkiem estońskiej broni pancernej.

□ Lech Wałęsa ogłosił, że wystartuje w wyborach prezydenckich. Podczas konferencji prasowej, na której ustalił prawdopodobieństwo swojego kandydowania na 99,9%, Wałęsa nie wykluczył możliwości przedterminowych wyborów parlamentarnych.

□ O przedterminowych wyborach do parlamentu mówią również przywódcy chłopskich partii i związków wyrażając niezadowolenie z polityki rządu. W czasie rozpędzania rolniczej demonstracji w Bartoszycach doszło do starć z policją. 83 funkcjonariuszy policji zostało rannych. Próby blokad są udermniające. Szef „Samoobrony” A. Lepper stwierdził, że „83 rannych policjantów to za mało”. Wypowiedzią chłopskiego działacza zajęła się prokuratura.

□ Prokuratura w Warszawie umorzyła oficjalnie śledztwo w sprawie inwigilacji partii politycznych w latach 1991-97. Prokuratura nie odnalazła śladów przestępstw, ale jedynie „uchylenia służbowe” UOP.

□ Zarówno ZNP jak i nauczycielska „Solidarność” zapowiadają akcje protestacyjne w związku z żądaniem podwyżek płac w reformowanym szkolnictwie.

□ Polska podpisała umowę z USA o ekstradycji wszystkich sprawców przestępstw, za które grozi kara powyżej roku więzienia.

□ Coraz większe problemy przeżywa Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który pożyczkami i pieniędzmi z innych rezerw wypłaca renty i emerytury. ZUS wyczerpał już środki otrzymane z budżetu. Ze składkami na ZUS zalega m.in. 12 dużych firm, w tym PKP oraz firmy z branży górniczej i hutniczej.

□ Polskie Koleje Państwowe to jedno z najbardziej zadłużonych przedsiębiorstw krajowych, które czeka restrukturyzacja. Tymczasem PKP dopłaca swoim pracownikom m.in. do wczasów w... Tunezji.

□ W Sejnach na Suwalszczyźnie odsłonięto pomnik powstania, które miało tam miejsce 80 lat temu. Akcja POW w 1919 r. przyniosła potwierdzenie włączenia Sejnu i okolic do Polski. W latach 30-tych politycy litewscy proponowali nawet uznanie polskości Wilna w zamian za zwrot Sejnu i Puńska.

POLSKA JESIEŃ

Według opinii postkomunistycznej opozycji (choć nie tylko jej) rząd centroprawicowy Jerzego Buzka ma się ku końcowi. Watażka Lepper (jest to najłagodniejsze z możliwych określeń wodza „Samoobrony”) szykuje na jesień falę antypaństwowych akcji. Chcąc jeszcze bardziej ukonkretnić ten obraz należałoby wymienić po jednej stronie - rząd, skłóconą między sobą koalicję parlamentarną oraz wszystkich tych, którzy ciągle widzą niebezpieczeństwo zagrażające Polsce ze strony sił postkomunistycznych i wspierających je populistów i politycznych frustratów, zaś po drugiej stronie barykady, poza SLD pojawia się bardzo bogata mozaika: a więc rzeczony Lepper, watażka-dyktatorka, a więc frustraci od PSL-u pana Kalinowskiego po „Solidarność 80”. A przecież z działaniami destrukcyjnymi przeciwko ekipie rządzącej występuje prawicowa KPN, a także ROP mecenasa Jana Olszewskiego. A jeśli dodamy górników i hutników, rolników, służbę zdrowia, nauczycieli łatwo dających się manipulować postkomunistycznemu Związkowi Nauczycielstwa Polskiego i liczną rzeszą zwykłych ludzi, niezadowolonych z polityki rządowej, otrzymamy układ sił tak bardzo niekorzystny dla rządzących, że stwierdzenie o czarnych chmurach wiszących nad polską jesienią nie jest dalekie od przesady. Żeby nie było niejasności powiedzmy otwarcie: rząd Buzka popełnił za wiele błędów. Tym razem nie kto inny, lecz sami rządzący nawarzyli sobie piwa. Żle przeprowadzili reformy (choć niewątpliwie należało je zainicjować). Zaczęli prowadzić politykę wspierania kołesiów, awansując i rozdzielając wysokie stołki nie według kompetencji, lecz wg partyjnego klucza (z czym tak drastycznie walczył Dziadzio Piłsudski). Rozstradawnictwo synekur w wykonaniu polityków spod solidarnościowo-niepodległościowego znaku, odbywa się w podobnym stylu, co w wykonaniu ludzi spod znaku sierpa i młota. To wystarczający powód, aby społeczeństwo opowiedziało się przeciwko rządowi. Tyle że opowiadając się przeciwko koalicji AWS-UW naród kopie dół, w który wpadniemy ze skutkami trudnymi do przewidzenia. Jeśli wkrótce upadnie rząd Jerzego Buzka, jeżeli na jesieni akcje łobuza Leppera doprowadzą do załapaści, i w rezultacie do rozpisania wyborów powszechnych, wygra je SLD, w przyszłowiowych cuglach. Mając swojego prezydenta (Aleksander Kwaśniewski już dziś może czuć się wygranym w przyszłorocznych wyborach prezydenckich) czer-

wona lewica rządzić będzie przez dobrych kilkanaście lat. Tegoroczna polska jesień da więc nam odpowiedź na pytanie, pod jakim znakiem wejdziemy w trzecie tysiąclecie. Ktoś niedawno słusznie zauważył, że choć komunizm w Polsce 10 lat temu przegrał, jego epigoni i zwolennicy wcale nie ponieśli klęski, co potwierdza polska scena polityczna (nie mówiąc o Ukrainie, czy przede wszystkim Rosji).

Polska jesień jawi się w dość ponurych barwach. Co prawda, widzenie rzeczywistości w czarnych kolorach to specjalność Polaków, lecz akurat teraz do ponuractwa są podstawy. Co w tej sytuacji robić? Po pierwsze - mówić prawdę. Zaniechanie prawdy, prędzej czy później, działa przeciwko nam. Rząd zawinił sposobem realizacji reform i teraz powinien szybko, po męsku rozprawić się z własnymi słabościami - również personalnymi. Nie można przecież ruchy kadrowe wiązać jedynie z lustracją (zwłaszcza, że rewelacje o współpracy jednego czy drugiego ministra koalicyjnego z tajnymi służbami PRL-u, jedynie osłabiają ten rząd). Po drugie - rząd w najbardziej newralgicznych kwestiach (rolnictwo, restrukturyzacja górnictwa) musi przedstawić program jasny i przekonujący. Jak dotąd rząd kluczył, teraz musi dać o wiele więcej, aby uspokoić nastroje. Konieczna jest bardzo radykalna korekta budżetu, ale nie wg żądań populistów i ekonomicznych szaleńców, lecz taka, która uratuje najbiedniejsze warstwy społeczne i nie pograży przy tym finansów państwa i jego pozycji na arenie międzynarodowej. W całej tej operacji chodzi tak o zablokowanie dostępu do przejęcia władzy przez komunistów i ich rzeczników (często manipulowanych), jak i przede wszystkim o dobro kraju. Najbliższe dni i tygodnie dadzą nam odpowiedź na ważne pytania. Czy Jerzy Buzek jest na tyle silny, aby stawić czoła wyzwaniom? Będzie przecież musiał postępować niezgodnie z widocznymi u niego cechami: łagodnością, powolnością w podejmowaniu decyzji, szukaniu porozumienia za wszelką cenę wśród najbliższych współpracowników, niechęcią do zrażania sobie ludzi. Nie jest to polityk bez charakteru. On właśnie ma charakter. Jednak wyzwania polskiej jesieni AD 1999, zmuszają go do zmiany taktyki. Wszak naprawdę Polska znalazła się w krytycznym punkcie.



JERZY KLECHTA



ze świata

□ Na ponad 30 tys. ofiar szacuje się skutki trzęsienia ziemi, które dotknęło Turcję. Z pomocą humanitarną pospieszyło wiele krajów, w tym Polska. Rząd Turcji został skrytykowany za bałagan panujący w czasie akcji ratunkowej.

□ W Dagestanie nadal toczą się ciężkie walki pomiędzy rosyjskimi wojskami federalnymi a bojownikami islamskimi, którzy przybyli głównie z sąsiedniej Czeczenii. Rosyjska MSW spodziewa się szybkiego uwolnienia 2 Polek, które zostały porwane w tej Republice dla okupu. Polki były pracownicami PAN.

□ 150 tys. osób zgromadził w Belgradzie wiec opozycji przeciw rządowi Miloszevicia. Jest to liczba mniejsza od zapowiedzianej. Tymczasem Jugosławia stara się zaradzić powojennemu kryzysowi ekonomicznemu. Zmniejszono podatki, stawki celne, obniżono akcyzę na alkohol i papierosy, złagodzone import używanych pojazdów. Zorganizowano także spotkanie z Serbami żyjącymi na Zachodzie zachęcając ich do inwestowania w kraju i powrotów. I pomyśleć, że do tego trzeba... wojny.

□ Siły SFOR nie mogą opanować albańskiego odwetu. W Kosowie Albańczycy podpalają domy Serbów, wyganяją Cyganów, a ostatnio zajęli się tamtejszą mniejszością turecką, żądając od niej pełnej asymilacji. Albańczycy nie wpuszczają także do miast wchodzących w skład KFOR żołnierzy rosyjskich.

□ W Bośni splajtował BH Banka, przez który przechodziła międzynarodowa pomoc dla tego kraju. Kontrolerzy nie mogą się doliczyć miliarda dolarów.

□ Na Słowacji powstaje urząd Dokumentacji Zbrodni Komunizmu. Urząd nie będzie miał jednak takich uprawnień jak jego czeski odpowiednik, ponieważ w skład rządzącej koalicji wchodzi także Partia Lewicy Demokratycznej o korzeniach postkomunistycznych.

□ Ukraina, która obchodzi 8-lecie odzyskania niepodległości, przygotowuje się do wyborów prezydenckich. Oficjalnie zarejestrowano 15 kandydatów. W sondażach prowadzi z 22,1% poparcia obecny prezydent L. Kuczma. Podobne szanse mają jednak również „postępowa socjalistka” N. Witenko, komunista P. Szymonenko, socjalista O. Moroz, b. premier i generał KGB J. Marchuk oraz „ludowiec” O. Tkaczenko.

□ Bank Światowy udzieli Ukrainie kre-

dytów na wypłaty zaległych rent i emerytur. Ocenia się, że te zaległości sięgają już sumy 2 miliardów grywnów.

□ W Biszeu w Kirgistanie odbyło się spotkanie szefów Rosji, Chin, i Tadżykistanu. Przybyli na spotkanie B. Jelcyn oświadczył, że jest w „bojowej formie i gotowy do walki, zwłaszcza z Zachodem”.

□ Czołowy opozycjonista białoruski i b. przewodniczący rozwiązanej przez prezydenta A. Łukaszenkę parlamentu - Szymon Szarecki oświadczył, że w związku z upływem prezydenckiej kadencji przejmie sprawowanie władzy w Mińsku. Jedynym problemem jest to, że Szarecki ogłosił swoją deklarację w ... Wilnie, a sam przebywa na emigracji.

□ W Buenos Aires odsłonięto pomnik Ojca Świętego Jana Pawła II, autorstwa prof. ASP w Warszawie - St. Słoniny. W odsłonięciu brał udział prezydent Argentyny C. Menem, oraz polski minister spraw wewnętrznych J. Tomaszewski.

□ Partia Pracujących Kurdystanu wycofuje swoje oddziały z terytorium Turcji. Jest to odpowiedź na apel ich szefa A. Ocłana, który skazany na śmierć przebywa w tureckim więzieniu.

□ Czechy i Księstwo Lichtenstein są jedynymi krajami w Europie, które nie utrzymują wzajemnych stosunków dyplomatycznych. Powód: zadawnione roszczenia książąt Liechtenstein o znacjonalizowany majątek na Morawach. Praga uznaje ród książęcy za Niemców, co pozwala jej wykluczyć roszczenia o zwrot majątku przekraczającego 10-krotnie wielkość samego Księstwa.

□ Prokuratura rosyjska zajmie się „praniem” miliardów dolarów, które wracały z udzielanych pożyczek na Zachód, z tym, że zasilaty już konta prywatne. O transfer pieniędzy z Rosji podejrzewa się najbliższe otoczenie prezydenta Jelcyna. O praniu pieniędzy m.in. przez N.Y. Bank, prasa zachodnia pisała już od wielu tygodni.

□ Rosjanie skonstruowali własny super szybki pociąg o nazwie „Sokół”. Porusza się on z szybkością 350 km na godzinę i ma obsługiwać trasę Moskwa - St Petersburg - Helsinki. „Sokół” to odpowiedź na podobne pociągi zademonstrowane w USA (Acela Express), Niemczech (ICE3) i w Chinach.

□ Na Litwie skazano na kary więzienia b. komunistów, którzy w 1991 r. stojąc na czele miejscowej partii sprzeciwili się niepodległości republiki i współpracowali z Moskwą. Jak widać słuszna kara spotyka nie tylko kolaborantów polskiego pochodzenia.

□ W atmosferze wojny domowej odbyło się referendum w sprawie niezależności Timoru wschodniego od Indonezji.

egzotyczne wędrówki z g.k.

HONGKONG (2)

RELIGIE I PRZESĄDY

Religiami dominującymi w Hongkongu są buddyzm i taoizm. Każda z nich skupia po 700 tys. praktykujących wyznawców. Ważną rolę odgrywa też konfucjanizm, kult przodków (chyba w każdym mieszkaniu znajduje się ołtarzyk im poświęcony) i stare wierzenia animistyczne. Religijny świat Chińczyka z Hongkongu pełen jest złośliwych duchów, z którymi trzeba sobie jakoś poradzić. Trudno jest wyznaczyć granice między religią, zabobonem i tradycyjnymi praktykami, takimi jak „fung shui”, czyli geomancja. Polega ona na poszukiwaniu równowagi między elementami natury, aby powstało harmonijne i sprzyjające człowiekowi środowisko. Choć nie wszyscy w nią wierzą, jednak poddają się jej dyktatowi, bojąc się, by nie spotkało ich niepowodzenie w pracy, tragedia rodzinna czy utrata zdrowia. Bez uciekania się do „fung shui” nie powstanie żaden nowy budynek czy park w Hongkongu. Do zasad geomancji należy między innymi niestawianie łóżka naprzeciwko drzwi i umieszczanie ich w rogu pokoju, gdyż duchy poruszają się tylko po liniach prostych. Przed wejściem do niektórych budynków wciąż można spotkać osmiokątne lustra, których zadaniem jest odstraszenie złych duchów, zamierzających spędzić w środku noc. Gdy duchy nawiedzają jakieś miejsce, wzywa się taoistycznego kapłana, który odprawia egzorcyzm.

Olbrzymią rolę w życiu mieszkańców Państwa Środka odgrywa też poszukiwanie ukrytej wiedzy o przyszłości. Powszechną praktyką jest wróżenie z ręki, a także z drewnianych patyczków umieszczonych w bambusowych kubkach. W świątyniach buddyjskich lub taoistycznych klęcząc przed figurą bóstwa zadaje się mu pytanie, a następnie intensywnie potrząsa kubkiem z ponumerowanymi patyczkami. Gdy któryś z nich wypadnie, idzie się do siedzących w krzągankach świątyni wróżbitów, aby dowiedzieć się, co to oznacza. Wróżbitę, który pobiera opłatę za swe usługi, można ominąć, używając innego rodzaju patyczków, lecz wtedy trzeba zadać bóstwu pytanie wymagające jedynie twierdzącej lub przeczącej odpowiedzi. Jaka ona będzie, zależy od sposobu, w jaki patyczek upadł na ziemię. Swe znaczenie mają również kolory. Na przykład, czerwień oznacza powodzenie, barwy żółte odpędzają złe duchy, a biel wiąże się ze śmiercią. Do niedawna napisanie czegoś czarnym tuszem na białym papierze było rozumiane jako zły znak, lecz w dobie drukarek podłączonych do komputera przesąd ten traci na znaczeniu. Są również bardziej lub mniej szczęśliwe owoce, potrawy itp. (sok z brzoskwini, na przykład, uznawany jest za eliksir dający życie, a długie, cienkie kluski uchodzą za symbol długowieczności - dlatego spożywa się je na przyjęciach urodzinowych). Chiński cykl zodiakalny złożony z 12 zmieniających się co roku znaków zwierzęcych ma też swoich bardziej szczęśliwych „patronów”. Za szczególnie błogosławionym uważany jest rok smoka (najbliższy już w roku 2000). Rodzice tak kalkulują przyjście dziecka na świat, aby wypadło właśnie wtedy. Co ciekawe, jako datę urodzenia Chińczycy podają nie dzień opuszczenia łona matki, tylko moment poczęcia. W ten sposób w chwili narodzin dziecko liczy już niemal 1 rok.

Spośród 600 świątyń istniejących w Hongkongu jedynie 40 ma charakter publiczny. Od czasu gdy buddyzm i taoizm zostały uznane za tradycyjne religie chińskie, bóstwa obu proveniencji mogą być czczone w jednej świątyni. Przychodzi się do niej z konkretną intencją modlitewną. Za wyjątkiem pogrzebów, nie istnieją nabożeństwa wspólnotowe: każdy modli się sam, nawet gdy wokół kłębi się tłum ludzi. Klęcząc lub stojąc w głębokim



poklonie, pali się wiązki kadzideł przed ołtarzem, na którym leżą owoce. Można też kupić spiralne kadzidła, które zawieszono u sufitu świątyni tłą się przez dwa tygodnie. Miejsca kultu są zwykle niewielkie i ciasne, lecz zdarzają się w Hongkongu również świątynie olbrzymie, takie jak taoistyczna Wong Tai Sin czy inna, dedykowana Dziesięciu Tysiącom Buddów, w Sha Tin (gdzie rzędami umieszczono na ścianach niemal 13 tys. posągów Oświeconego), a także klasztor Po Lin na sąsiedniej wyspie Lantau, obok którego, na wysokiej górze, znajduje się olbrzymi posąg siedzącego Buddy, mierzący ponad 26 metrów i ważący 202 tony. Wokoło rozpościera się prawdziwy podzwrotnikowy las.

KATOLICY W HONGKONGU

Kościół katolicki zawitał do Hongkongu razem z Brytyjczykami w 1841 r. 105 lat później miasto stało się stolicą diecezji. W ciekawy sposób przebiega tam inkulturacja chrześcijaństwa w środowisku chińskim. Kościoły, choć zbudowane na modłę europejską, są wewnątrz udekorowane typowymi szarfami koloru czerwonego ze złotymi napisami, zawierającymi zwykle słowa błogosławieństwa. Z okazji chińskiego Nowego Roku, który przypada na przełomie stycznia i lutego, po zakończeniu Mszy św. rozdawane są drobne upominki w małych, również czerwonych papierowych torebkach, a w kościołach - podobnie zresztą jak w większości instytucji publicznych - stoją w doniczkach drzewa pomarańczowe. Jako że obchody Nowego Roku są uważane za największe miejscowe święto, na dalszy plan schodzi nawet rozpoczęcie Wielkiego Postu, które czasem się z nimi zbiega. Wówczas na Mszach św. odprawianych po chińsku nie się o Wielkim Poście nie mówi, po prostu skracając go o tydzień lub dwa. Natomiast na Mszach św. po angielsku (które jednak nie są już zbyt liczne) posypuje się głowy popiołem. W ten sposób w jednym Kościele współistnieją dwa różne okresy liturgiczne! Msze odprawiane dla Chińczyków wyróżniają się też tym, że używa się podczas ich sprawowania sporej ilości kadzidła, dzięki czemu wierni nie czują się odcięci od swych buddyjskich korzeni kulturowych. W niedziele i święta niektóre kościoły katolickie wypełniają się też dziewczętami z Filipin, które przyjeżdżają do Hongkongu w poszukiwaniu pracy, zajmując się głównie bawieniem dzieci i sprzątaniem. Tych mniej lub bardziej legalnych imigrantek jest w byłej brytyjskiej kolonii kilkadziesiąt tysięcy. W parafii św. Józefa mogą nawet uczestniczyć we Mszy św. w filipińskim języku tagalog.

Aktywna obecność katolików odgrywa istotną rolę w codziennym życiu tego miasta-państwa. W aglomeracji, liczącej - wraz z okolicznymi wioskami - ponad 6 mln mieszkańców, co najmniej 30% dzieci chodzi do szkół katolickich. Jest to prawdopodobnie liczba wyższa niż w jakimkolwiek innym mieście świata. Jak podają kościelne statystyki, 10 tys. nauczycieli uczy 300 tys. dzieci uczęszczających do 270 szkół katolickich.

Ciąg dalszy na str. 20

W SŁUŻBIE KOŚCIOŁA (2)

ROZMOWA Z J.E. KS. KARD. ANDRZEJEM MARIĄ DESKUREM

Jakie były główne osiągnięcia Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu?

Nasza Rada przyczyniła się przede wszystkim do powstania dwóch instytucji: Biura Prasowego Stolicy Apostolskiej oraz Filmoteki Watykańskiej. Początkowo Biuro Prasowe zajmowało się głównie duszpasterstwem dziennikarzy prasy, radia i telewizji pracujących przy Stolicy Apostolskiej. Stąd też pierwszymi jego dyrektorami byli kapłani. Z czasem Biuro przekształciło się w ośrodek informacji o Watykanie, z którego korzystają akredytowani przy nim dziennikarze.

Dużym osiągnięciem Rady było zorganizowanie Filmoteki Watykańskiej. Gdy rozpoczynałem moją pracę archiwalne materiały filmowe dotyczące Watykanu były rozproszone i nie za bardzo wiadomo było gdzie ich szukać. Moim zamiarem było zgromadzenie tych materiałów w jeden zbiór na wzór Biblioteki Watykańskiej. Obecnie posiadamy różne materiały audiowizualne, które udało nam się odnaleźć, a które dotyczą Watykanu i kilku ostatnich papieży. Jednym z najstarszych dokumentów jakie posiadamy w Filmotece Watykańskiej jest film nakręcony przez samego wynalazcę filmu - Louisa Lamiere'a. Przedstawia on sędziwego Leona XIII, który w karecie udaje się na odpoczynek w Ogrodach Watykańskich. Udało mi się także odzyskać dokument filmowy przedstawiający G. Marconiego, wynalazcę radia, wręczającego Piusowi XI pierwszy radionadajnik, aby służył do głoszenia Słowa Bożego. Wiele materiałów filmowych napływało w formie darów dla Ojca Świętego. Na początku nasze zbiory przechowywane były w podziemiach Kolegium św. Marty, gdzie można było utrzymać stałą temperaturę i wilgotność powietrza. Po wybudowaniu przez kard. A. Sticklera nowych pomieszczeń dla Biblioteki i Archiwum Watykańskiego, zbiory te zostały przeniesione do nowych sal. Przytoczę tu małą anegdotę. Gdy Jan Paweł II został zaproszony do poświęcenia nowych pomieszczeń stwierdzono, że mają one prawie dwa kilometry długości i że nie łatwo jest obejść je wszystkie. Wówczas arcybiskup J. Martin, ówczesny prefekt Domu Papieskiego, powiedział dowcipnie: *Dziś inaugurujemy autostradę a nie bibliotekę*. Krążyły też plotki, że Papież wybudował sobie schron przeciwatomowy.

Filmoteka Watykańska połączona jest z największymi filmotekami świata systemem komputerowym, dzięki czemu specjaliści mogą łatwo odnaleźć dokumenty filmowe, które ich interesują, dowiedzieć się, gdzie są przechowywane i ja-

kie warunki trzeba spełnić, aby je wypożyczyć.

Czym zajmuje się watykańskie Centrum Telewizyjne?

Jak wiadomo, Radio Watykańskie ma zasięg światowy i istnieje już od 1931 roku. Ma ono olbrzymie zadanie w misji duszpasterskiej Kościoła. Watykańskie Centrum Telewizyjne jest instytucją, która dokumentuje na taśmie działalność papieską i Stolicy Apostolskiej. Materiały filmowe są następnie do dyspozycji instytucji, głównie stacji telewizyjnych, które wykorzystują je do swoich programów.

Przejdźmy może do pamiętnego roku 1978. Czy Eminencja spodziewał się wyboru Polaka na Stolicę Piotrową?

Nie tylko spodziewałem się wyboru Polaka, ale wyboru konkretnej osoby, to jest ks. kardynała Wojtyły. Moimi oczekiwaniami podzieliłem się z kard. Stefanem Wyszyńskim. Takiego samego zdania był również biskup Władysław Rubin. Prymas Polski pytał nas, co wskazuje na możliwość wyboru ks. kard. Wojtyły. Odpowiedziałem, że upoważnia mnie do takiego stwierdzenia moja kilkudziesięcioletnia znajomość Watykanu i Kurii Rzymskiej. Chciałbym wyjaśnić, że owszem, nowego papieża wybierają kardynałowie, ale również poprzedni papież ma wiele do powiedzenia. To od niego zależy skład Kolegium Kardynałowskiego; papież wybiera elektorów swojego następcy i w ten sposób determinuje niejako rezultat konklawe.

Nie jest również tajemnicą, że Paweł VI przygotował kardynała Wojtyłę na swego następcę. Najpierw zlecił mu głoszenie rekolekcji dla Kurii Rzymskiej, aby kardynałowie kurialni poznali wiedzę i duchowość arcybiskupa Krakowa. Następnie powierzył mu rolę relatora bardzo ważnego Synodu dotyczącego Ewangelizacji. W ten sposób również kardynałowie z Trzeciego Świata mieli okazję poznać kardynała Wojtyłę. Nie wiem, czy wszyscy wiedzieli przed Synodem, gdzie znajduje się Kraków. Nominacja kardynała Wojtyły na relatora była dla wszystkich olbrzymią niespodzianką, gdyż spodziewano się relatora z krajów misyjnych. Paweł VI zachęcał też kardynała Wojtyłę, aby jak najczęściej podróżował po świecie. Watykański paszport dyplomatyczny ułatwiał mu to zadanie.

Czym obecnie zajmuje się ks. Kardynał?

Tak jak dawniej, staram się o utwierdzenie wzajemnego zaufania między Polską a Stolicą Apostolską. Do dziś pamiętam

słowa polskich księży, których spotykałem w czasie dawnych podróży z ks. Casarolim: *Tylko nas nie zdradźcie!* Od Juliusza Słowackiego ciąży jeszcze ta nieufność Polaków w stosunku do Stolicy Apostolskiej. A ileż nieporozumień wynikło z fałszywego przekonania, że Pius XII był proniemiecki. Nikt inny nie miał wpływu na tego papieża poza Matką Boską. Jak widać jest jeszcze dużo do zrobienia, aby usunąć pewne wzajemne uprzedzenia wynikające z nieznajomości historii. Niestety, czasami kłamstwa propagandy przedstawia się za fakty historyczne i wielu w to wierzy.

To prawda, że nie mam już urzędowych audiencji, ale nadal jestem członkiem Kongregacji do Kanonizacyjnych, Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia oraz Papieskiej Komisji ds. Państwa Watykańskiego.

Jest Ksiądz Kardynał również przewodniczącym Papieskiej Akademii Niepokalanej. Proszę przedstawić nam działalność tej instytucji.

Jest to instytucja, która ma naprawić w Kościele katolickim zagrożenie wywołane w wyniku błędnego interpretowania Soboru Watykańskiego II, że mianowicie kult maryjny jest już właściwie przeżytkiem. Wspomniany sobór bardzo podbudował nabożeństwo do Matki Boskiej, wprowadzając do Konstytucji Dogmatycznej o Kościele rozdział o roli Maryi w tajemnicy Słowa Wcielonego. Chodziło więc o stworzenie ruchu w Kościele, który by z powrotem przywrócił należne nabożeństwo do Matki Bożej. Ruch ten nie może być, jak błędnie twierdzą niektórzy, przeszkodą w przedsięwzięciach ekumenicznych. Nie wszyscy wiedzą, że najpiękniejszym dokumentem jaki pozostawił po sobie Marcin Luter jest komentarz do *Magnificat*, nie mówiąc już o tym, że Kościół Wschodni ma jeszcze piękniejsze akcenty maryjne niż Kościół Łaciński. Ojciec Święty życzył sobie, aby Akademia Niepokalanej miała stałe punkty odniesienia przy wszystkich najważniejszych sanktuariach świata. Domus Mariae jest już w Fatimie, Częstochowie, Lourdes, Loreto, Yamoussoukro na Wybrzeżu Kości Słoniowej i w Civita Vecchia. Są tam nasi ludzie, którzy modlą się i propagują kult Matki Bożej.

Jak często spotyka się Eminencja z Janem Pawłem II?

Ojciec Święty przychodzi do mojego domu dwa razy w roku. Na św. Andrzeja i po koledzie. Wspólnie też spędzamy wigilię. Oczywiście są okazje, aby spotkać się przy okazji zebrań czy sesji Kongregacji, do których przynależę.

Ciąg dalszy na str. 15

bajki niebieskie

O DZIECIĘ ODCHUDZAJĄCEJ

Przebiegła następnych kilka metrów, kiedy poczuła kolejny, jeszcze bardziej bolesny skurcz. Usiłowała złapać oddech, ale zmęczony organizm zdawał się nie reagować jak należy na przyływ tlenu. Zakręciło jej się w głowie.

- Hej, co jest? - Ktoś obok podtrzymał ją i poprowadził do ławki - Lepiej już czy może wezwać lekarza? - głos był stanowczy i wyraźnie zatroskany.

Usiłowała się uśmiechnąć, ale nie bardzo jej to wychodziło.

- Nie, dziękuję, poradzę sobie. Dziękuję, że Pan się zainteresował...

- Normalne - usłyszała jeszcze i nieznajomy pobiegł dalej.

Kaska powoli otworzyła oczy i usiłowała zebrać myśli, które całkowicie wymykały się jej spod kontroli. Może też dlatego, jedyne co cisnęło jej się na usta, to głośne oświadczenie, że ma dość takiego odchudzania. Dieta, którą od kilku dni uparcie stosowała odebrała jej wszystkie siły, a to nieszczęsne bieganie wyczerpało do reszty. Była głodna, była słaba, była zła, zmęczona i dalej niestety gruba.

- No i co, nie lepiej? - znowu usłyszała znajomy głos - Zdążyłem zrobić kolejne dwa okążenia, a ty siedzisz dalej tak samo nieruchomo. Może jednak potrzebna ci pomoc? Spojrzała na niego i to dobiło ją ostatecznie. Mężczyzna był niezwykle przystojny. Dokładnie taki, o jakim nie mogła nawet pomarzyć. Ona nie miała złudzeń. Gdyby jeszcze była lżejsza przynajmniej o 15 kilogramów...

- Dziękuję jeszcze raz. Wszystko w porządku, zaraz pobiegnę dalej.

- Oj, nie radziłbym Ci już dzisiaj biegać. Jesteś wyraźnie nie w formie i mogłoby się to źle skończyć.

No pewnie, jeszcze i to - pomyślała.

- Ale ja muszę biegać - powiedziała zdecydowanie - muszę się ruszać.

Roześmiał się, a ona z przyjemnością słuchała tego śmiechu.

- Oczywiście, że musisz się ruszać. Wszyscy raczej jesteśmy do tego zobowiązani, ale sport ma zadanie wspomaganie nas dla polepszenia samopoczucia, a nie do samobójstw.

- Od dawna biegasz?

- Od trzech dni...

- No, tak - usiadł obok niej i widać było, że jest przejęty - kłopoty z krążeniem czy dieta odchudzająca? - zapytał tonem znawcy. Teraz Kaska się roześmiała. Poczuła się nagle wolna od konieczności udawania kogoś, kim nie była.

- Odchudzam się, oczywiście - odpowiedziała - ale nie miała odwagi spojrzeć na niego. Wiedziała, że to on teraz taksuje jej wszystkie zbędne kilogramy, bardziej

jeszcze uwidocznione, przez nieforemny strój do biegania. Było jej wszystko jedno. Niech sobie poogląda. Odrobina egotyki jeszcze nikomu nie zaszkodziła - pomyślała złośliwie.

- A po co się odchudzasz - usłyszała zdumiewające pytanie.

- Jak to po co? Nie czytasz gazet? Aby dorównać stereotypom.

- Dorównać stereotypom - powtórzył - to znaczy nie wyróżniać się z tłumu...

Zaskoczyło ją to stwierdzenie.

- Trudno jest być innym - rzuciła po chwili - Trudno jest być sobą - uzupełniła.

- Byłam sobą przez dwadzieścia kilka lat. Kąse naprawdę było już wszystko jedno. Odczuła potrzebę wygadania się, bo ktoś chciał jej słuchać.

- Od dziecka byłam pulchniejsza od innych. Puszysta, jak to się teraz ładnie nazywa. Moja mama wspaniale gotuje. Kuchnia, smak potraw, przyprawy, stało się jednym z moich hobby. Nie jedynym, ale ulubionym. Próbowала uprawiać jakiś rodzaj sportu, ale męczyło mnie to bardzo. Jedyne co mi odpowiada to pływanie i piesze wędrówki, długie spacery, taniec... Niestety, mój chłopak jest domatorem. Lubi siedzieć w domu, więc zostawałam razem z nim. Wędrowaliśmy najwyżej do kina. Znamy się już od lat. Wie jak wyglądam, byłam przekonana, że to akceptuje. Nie miałam kompleksów. Aż tu nagle, kilka dni temu usłyszałam, że ostatnio znowu utylam...

Kaska przerwała na chwilę.

- Nie jestem z gatunku tych osób, które łatwo złamać, ale Kuba powiedział mi to oglądając jeden z magazynów przedstawiających modę. Właśnie ten drobny szczegół sprawił, że mój poukładany zdawałoby się świat, legł w gruzach. Pokojarzyłam nagle wszystkie fakty. Ostatnio Kuba coraz rzadziej mówił o naszej przyszłości. Od dawna już nie wracał do rozmowy o ślubie. Przypominałam sobie, że od jakiegoś czasu redukowałam do minimum nasze spotkania. Kiedy zostałam sama, przejrzałam uważnie ten żurnal, który oglądał, a także setki stron innych czasopism, które znalazłam w domu. Wszędzie napotykałam chude jak manekiny, zgrabne, piękne dziewczyny, na które wcześniej nie zwracałam uwagi. W każdej gazecie, nawet politycznej, było miejsce na diety, kalorie, reżimy... Spojrzałam na siebie w lustrze zupełnie inaczej niż dotychczas. Zobaczyłam absolutne przeciwieństwo tego, co lansował świat. Straszna nadwaga - jak niezbicie wychodziło mi z testów i z tabel. Katastrofa...

Do tej pory lubiłam siebie, a tu nagle okazało się, że gustuję w odmienicach -

uśmiechnęła się.

- „Weź się za siebie” - usłyszałam od Kuby i to sprawiło, że zerwałam z nim natychmiast.

- Byłam gruba, ale nie pozbawiona godności. Przede wszystkim on nie miał żadnego prawa mnie obrażać stwierdzeniem, że o siebie nie dbam. Wyszłam z mieszkania dość zdziwiony, ale nie zauważyłam, żeby mu było przykro. Za to ja przeplakałam dwa dni. Czekałam na telefon, bo wierzyłam, że zadzwoni. Zastanawiałam się nad ironią losu, który obdarzył mnie ciałem grubasa i nie widziałam przed sobą żadnej przyszłości. Na trzeci dzień, moja buntownicza natura odezwała się. Postanowiłam zastosoować coś, co mnie odchudzi i - jak to powiedziałeś - dociągnąć do stereotypów. Telefon wyłączyłam, aby mieć złudzenie, że to ja nie mam ochoty na niego czekać. Wzięłam w pracy kilka dni urlopu zdrowotnego, czym wywołałam niemałe zdziwienie wśród znajomych, bo raczej nie chorowałam. Kupiłam mnóstwo czasopism i chyba z dziesięć książek traktujących o dietach i odchudzaniu. Zamknęłam się w mieszkaniu i przez kolejne dwa dni studiowałam to wszystko. Wybrałam jedną z diet, polegającą na ...jedzeniu. Ugotowałam specjalną zupę, która miała podobno wchłoniąć moje kilogramy. Kupiłam zalecane warzywa i owoce i zaczęłam się katować. Już w pierwszy dzień byłam tak głodna, że moje myśli krążyły wyłącznie wokół jedzenia i zapachów dolatujących z restauracji czy piekarni. Patrzyłam na przechodniów jedzących kanapki i męczyłam się, wyobrażając sobie ich smak. Na drugi dzień miałam pozwolenie na zjedzenie dodatkowo jednego pieczonego ziemniaka... Wybrałam takiego, który ważył prawie kilogram.

Znowu przerwała na chwilę, bo siedzący obok chłopak parsknął śmiechem, którego nawet nie próbował powstrzymywać. Ona też się śmiała.

- Trzeci dzień był najgorszy. Dobrze, że nie pracowałam, bo nawet nie mogłam wyjść z domu. Aż taka byłam osłabiona. I to nie z powodu trzymania się reżimu, tylko z powodu wyobrażania sobie jedzenia, które bezpowrotnie przechodziło mi koło nosa. To było najtrudniejsze do opamiętania. Ciągłe przywoływanie w pamięci smak różnych potraw... I wiesz co mi pomogło? Uświadomiłam sobie w końcu, że jestem na diecie tylko przez kilka dni, a te wszystkie smakowite rzeczy były, są i będą, czyli nikt mnie ich nie pozbawi. Tak przetrwałam do dziś. Zostało mi jeszcze kilka godzin, noc, a jutro od rana będę wolna...

- Schudłaś? - Zainteresował się chłopak.

- Waga spadła nieznacznie, ale niestety nawet tego nie widać. Postanowiłam więc spalać kalorie - biegając, tym bardziej, że mieszkam niedaleko parku. Sam widzisz,

jak to moje bieganie wygląda...

- Bo za dużo chcesz naraz - usłyszała... Oparła się wygodnie o ławkę i spojrzała odważnie w jego piękne oczy.

- A wiesz, jaki skutek naprawdę odniosła u mnie ta dieta?

Jestem z siebie dumna, że w ogóle ją znośłam, pomimo mojego łakomstwa i upornego głodu. Odkryłam także na nowo cudowną przyjemność jedzenia. Wiesz ile smaków, kolorów, zapachów, składa się na najprostsze chociażby danie? Np. taka jajecznica: maselko, jajeczka, sól, szczyptorek, może odrobina szyneczki.

Patrzył na nią rozbawiony i nagle odprężony. Słuchał uważnie wszystkiego co mówiła. Podobała mu się coraz bardziej ta dziewczyna. Ma charakter - myślał, i jest taka inna od wszystkich które znał.

- No i co teraz zrobisz dalej? - zapytał.

- Myślałam nad tym co powiedziałaś o stereotypach i jednak nie chcę być stereotypowa. Nie będę już katowała się żadnymi dietami. Wręcz przeciwnie: lubię jedzenie i będę jadła na co tylko mam ochotę, może postaram się trochę zmodyfikować niektóre przepisy...

- A Kuba?

- Nie umiał mnie docenić. Nie wiem, czy dam się przeprosić. Zabolalo mnie to „dbanie o siebie”. To nie były właściwe słowa i zraniły mnie. Pewnie, że będę o nim myślała, może jeszcze nieraz popłacę sobie po babsku, ale w końcu znajdę kogoś odpowiedniego...

- A jak?

- Dam ogłoszenie do gazet - palnęła bez zastanowienia.

- Tak? A jaka będzie treść?

- Kochająca życie i jeden z jego składników - jedzenie, puszysta, ładna dziewczyna, pozna odpowiedniego pana, lubiącego turystykę pieszą, pływanie, taniec.

- Słuchaj, na imię mam Igor. Czy mógłbym odpowiedzieć na twój anons natychmiast?

Siedzieli jeszcze długo, rozmawiając cały czas i śmiejąc się, a potem poszli razem w kierunku parkowej bramy. Nie oglądali się za siebie, a szkoda, bo może zobaczyliby, że na ławce, która była świadkiem ich szczęśliwego - miejmy nadzieję - spotkania, ktoś wcześniej namalował sprayem małego okrągłutkiego aniołka, który teraz patrzył za nimi i zacierał radośnie pulchne rączki.

ANNA MALINOWSKA



własnym głosem z Polski

Mija powoli ciepłe lato, a zaczyna się gorąca jesień, dawniej zwana złotą. Chłopi porażeni klęską urodzaju znów blokują drogi, ponieważ to o wiele łatwiej niż dotrzeć do punktu skupu, gdzie ustawiają się wielokilometrowe kolejki chętnych pozbycia się owoców swej pracy, nawet po najniższych cenach. Ale to dopiero zapowiedź dalszych nerwowych protestów, które pojawią się w momencie, kiedy będą chcieli sprzedać buraki cukrowe, które - jak na złość - jeszcze bardziej obrodziły niż pszenica, żyto i jęczmień, razem wzięte.

W tej sytuacji trudno się dziwić, że ludność wiejską bardzo irytuje import zbóż. Polska opinia publiczna z dużą przyjemnością przyjęła do wiadomości fakt, że na stacji granicznej w Muszynie kilkunastu rolników, korzystając z okazji, iż strażnicy pobiegli do pożaru, wyrzuciło z wagonów 20 ton pszenicy z Węgier i Słowacji. Nikt też nie pożałował za dużo 80 policjantów poturbowanych srodze przez rozgniewany wiejski tłum w Bartoszych.

Wymieniam tu z konieczności tylko najbardziej spektakularne wydarzenia na polskiej wsi, liczba innych incydentów ciągle narasta, a negatywne nastroje się potęgują, lecz nie tylko wieś się gorączy; niepokój społeczny coraz intensywniej występuje także w miastach. Powodem są oczywiście ambitne reformy strukturalne, które w zamyśle autorów rządzącej koalicji miały być kontynuacją dogłębnej przebudowy całego systemu odziedziczonego po PRL-u. Dobre intencje twórców tych niezbędnych reform nie ulegają wątpliwości, sposoby i czas najwyższy wdrażania także, natomiast ich psychologiczne, czy jak kto woli propagandowe, przygotowanie pozostawia wiele do życzenia. Zresztą nazwisko rzecznika prasowego rządu mówi samo za siebie. Ich twórcy nie przewidzieli aż tak silnego oporu materii społecznej w tym względzie. Nawyki, odruchy społeczne, stare przyzwyczajenia utrwalane przez prawie pół wieku w narodzie, okazały się znacznie silniejsze, niż można się było spodziewać. Do tego dochodzą interesy różnych grup zawodowych, którym te reformy zwyczajnie zagrażają. Nie chcę się przesadnie powtarzać, gdyż już wielokrotnie w tym miejscu wspominałem, że lud nasz wyostał się z tego komunistycznego bagna poważnie zdeformowany i to pod wieloma względami. Zwłaszcza administracja niższego i śred-

niego szczebla, tak w szkolnictwie jak i w służbie zdrowia dotknięta została specyficznym syndromem biurokracji paraliżującym wszelkie zmiany i hamującym postęp cywilizacyjny.

Zasadnicze reformy we wszystkich byłych krajach komunistycznych powinno zacząć się zawsze od zreformowania społeczeństw, od przekonania ludzi, że nowe zasady funkcjonowania instytucji państwowych i firm prywatnych, właśnie im przede wszystkim mają służyć. Cóż, przepisy i reguły prawne łatwiej zmienić niż człowieka, który przez wiele lat do tego stopnia dostosowywał się do absurdów minionej epoki, że w końcu te absurdy uznał za normę. Lekarz w szpitalu, nauczyciel w szkole, milicjant (policjant) na ulicy, ekspedientka w sklepie tak w socjalizmie panowali nad swymi pacjentami, uczniami, obywatelami i klientami, że dziś z trudem wielkim przyjmują do wiadomości, iż powinni im służyć. Ba, obecnie wszyscy oni czują się wielce upokorzeni, albowiem żąda się od nich, aby byli jednocześnie sługami dwóch panów, przełożonych i pacjentów, właścicieli i klientów itd., itd.

W sposób najbardziej widoczny występuje to zjawisko rozdwojenia jaźni mentalnej polskiego pracownika zatrudnionego w firmach zagranicznych. Zarobki są tam często nawet wyższe, ale pracownicy tych przedsiębiorstw czują się niezwykle sfrustrowani, gdyż są przekonani, iż wymagania cudzoziemskich właścicieli są wobec nich za dużo wygórowane. I rzeczywiście, ekspedientka, która w PDT czy GS czuła się królową, dziś w supermarkecie, gdzie jej szef żąda od niej aby się miło uśmiechała i nisko klientowi kłaniała, czuje się poniżona i nawet wysoka pensja nie jest w stanie przywrócić jej dobrego samopoczucia, nie wspominając już o odzyskaniu utraconej dominacji nad klientem.

Ekspedientkę traktuję tu symbolicznie, śmiało można ją zastąpić lekarzem nawykłym do łapówek, hydraulikiem przyzwyczajonym do piersiówek, nauczycielem wymuszającym korepetycje, urzędnikiem uwielbiającym prezenty, etc. Wszyscy ci ludzie każdą próbę reform traktują jako cios wymierzony w ich osobistą godność i interes własny.

Jak więc widać na tym prozaicznym przykładzie, życie polskich reformatorów nie jest usłane różami, i wcale się nie dziwi jeśli pewnego dnia za swój reformatorski entuzjazm zostaną ukarani.

KAROL BADZIAK



punkt widzenia

WOLNO!

Pewnie będzie coś z banalności w tych kilku poniższych uwagach, ale to do prawdy nie moja wina, że współczesny świat, że nasze zwariowane w nim życie zawodowe, sentymentalne, a nawet i rodzinne pędzi i gna bez żadnego opamiętania. Otóż, to moje tytułowe „wolno” nie pochodzi tym razem w ogóle od jakiegokolwiek prawa do... wolności i jej pochodnych, czyli - mniej lub bardziej odpowiedzialnego - samostanowienia o sobie czy wolnej woli. Nic z tych rzeczy, mnie „idzie” o zupełnie proste „wolno” wzięte czaso-przestrzennie i stanowiące przeciwieństwo... pośpiechu, pędu i pogoni.

Wolno..., pomału..., tak by nadmierna prędkość nie zamazywała - jak w pośpiesznym pociągu, jak w odrzutowcu - konturów mijanych zdarzeń, bogactwa szczegółów i wrażeń, sensu i celu, by nie powodowała mimowolnego, bo w nadmiernym tempie, prześlizgiwania się po powierzchni czyichś i własnych uczuć lub emocji, by nie oddalała nas niepostrzeżenie a bezpowrotnie od mijanych, jak na autostradzie, ludzi w samochodach... fałszywych wehikułach czasu.

Szybko zbudź się, szybko wstawaj! Szybko, szybko, stygnie kawa... Szybko, szybko, nie ma czasu!... A ja chciałbym przez kafełkę iść godzinę albo dłużej... trzy godziny gapić się na samochody i na deszcz, co leci z góry, i na żaby, i na chmury... i nie spieszyć się w ogóle... Chciałbym wszystko robić wolno, ale mi nie wolno. - O, to to! I wyjechałem wreszcie na urlop, dzięki czemu już pierwszego wieczora przeczytałem od deski do deski i do poduszki mojemu czteroletniemu Kazimierzowi, wśród innych mądrych bajek i tę - cytowaną - o... tęsknotach wciąż zabieganego i zaganianego w kozi róg od dzieciństwa małego człowieka. Przeczytałem i dodałem już na swój użytek: „Chwilo! Każda chwilo - nawet jeżeli nie jesteś zaraz najpiękniejsza na świecie - potrój mimo wszystko, może nie wieczność, ale dłużej nieco, daj się sobą nacieszyć, pozwól podelektować się” - i... zasnąłem. A we śnie chyba, uświadomiłem sobie, że czas jest jednak pojęciem bardzo względnym, a być może, że i zależnym - choć zabrzmi to może jak herezja - od naszej dobrej woli. No i proszę, mimo zarzeknięć musiałem jednak nawrócić do początku, czyli do pojęcia... wolności, tym razem wolności od zgiełku, zegarka i jego wskazówek.

No bo naprawdę ogarnięci jesteśmy ze wsząd jakąś chronometryczną obsesją. Jeździmy coraz prędzej, w coraz krótszym czasie wysyłamy sobie internetem dobre i złe wieści, używamy atomowo, co do ułamków sekundy kontrolowanych

budzików i modernizujemy sprzęt gospodarstwa domowego, by szybciej bić pianę i zamiatać, a wszystko to w pogoni za umykającym przed nami, ponoć coraz bardziej, czasem życia. Tymczasem, jak się tak na spokojnie, bez pośpiechu przyrzec, to okaże się jednak, że mimo tych ogromnych wysiłków i tak nie przeskoczmy kolejnych, zaprogramowanych precyzyjnie w czasie przez naszą naturę etapów. Natomiast możemy je w nadmiernym pośpiechu zubożyć, okaleczyć, pozabawić przypisanej dramaturgii i piękna: dzieciństwo, codzienność, otaczające pejzaże i własny trud, możemy nie zauważyć naturalnej głębi uczuć, przyjaźni, czyjejś wierności, własnej... wolności. Więc? A no trzeba koniecznie, chociaż raz na jakiś czas, raz na rok zwolnić, zatrzymać się za kolejnym zakrętem i od nowa rozejrzeć po okolicy - „Boże jak tu się wszystko zmieniło!, Jak ja się zmieniłem!”. I trzeba trzeźwo skonstatować w sobie i na własnej trasie oraz skórze odczuć uboczne skutki spowodowane nadmierną prędkością. Trzeba spróbować w ofiarowywaną nam krótką chwilę życia zmieścić ponownie pomijane zwykle z braku czasu „klocki”, drobiazgi, sens. I okaże się nagle, że czas jest bardzo rozciągliwy i pojemny, że może w sobie pomieścić jeszcze mnóstwo radości, smutku, urody i spraw prawdziwej wagi w życiu człowieka, i małych błahostek, byle tylko stąpać po nim... nieco wolniej. Ot tajemnica, ot zagadka... czasu, naszego czasu. Tylko czy nam... wolno?

PAWEŁ OSIKOWSKI



polska-francja świat

28 lipca br., w rok po wielkim kryzysie walutowym w Rosji, Międzynarodowy Fundusz Walutowy przyznał Moskwie nowy kredyt. Jak zwykle, obwarował pożyczkę pewnymi warunkami, ale z góry wiadomo, że nie będzie wymagał ich spełnienia. Tymczasem już w tydzień po przyznaniu Rosji nowego kredytu, rosyjski dziennik „Kommersant” opublikował raport, wydany po kontroli przeprowadzonej przez międzynarodowe biuro konsultingowe Price Waterhouse Coopers, potwierdzający, że część poprzedniej pożyczki MFW, zamiast zostać przeznaczona na odbudowę zrujnowanej, ro-

syjskiej gospodarki, została uplasowana przez Centralny Bank Rosji na wyspie Jersey w jednym ze słynnych „rajów podatkowych”. Centralny Bank Rosji nie występował w tej aferze z otwartą przyłbicą, ale ukrył się pod nazwą jednej ze swych oficyn - FIMACO.

FIMACO, czyli Financial Management Company, to spółka finansowa utworzona potajemnie w 1990 r., jeszcze za czasów Michaiła Gorbaczowa, której zadaniem była ochrona i obracanie pieniędzmi partii komunistycznej ZSRR. Po upadku Związku Radzieckiego, FIMACO nie zaprzestała działalności i - jak wykazuje raport biura Price Waterhouse Coopers - przejęła od obecnych władz Rosji część rezerw Centralnego Banku Rosji i ogromne sumy otrzymywane od Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Uzyskane fundusze umieszczała następnie na rynku rosyjskich bonów skarbowych, tzw. GKO. Operacja ta była niezwykle rentowna: zamiast klasycznego oprocentowania 5% uzyskiwano za pośrednictwem bonów 200%. Ta spekulacyjna zabawa, w której Centralny Bank Rosji był

jednocześnie graczem i arbitrem, zakończyła się pamiętnym krachem w sierpniu 1998 r. Notowania rubla spadły wtedy na łeb i szyję. Setki tysięcy zwykłych ludzi utracili w ciągu kilku godzin oszczędności całego życia. Kilka innych osób porobiło w tym samym czasie gigantyczne fortuny. Skandal FIMACO w Moskwie znany był już od dawna. Na jesieni 1998 r. ujawnił go prokurator generalny Rosji Jurij Skuratow, którego szybko odsunięto od śledztwa, zwolniono ze stanowiska i publicznie skompromitowano. Przed niełaską zdążył on jednak powiedzieć niezależnej prasie, że w ciągu 7 lat FIMACO odprowadziło około 50 miliardów dolarów. Prokurator Skuratow zorientował się też w czasie dochodzenia, kto konkretnie położył rękę na pieniądzach MFW i miliardowych zyskach, z których połowa teoretycznie miała trafić do kas rządu w Moskwie. Dowiedział się też, kto wydawał polecenia inwestycji funduszy przeznaczonych na zupełnie co innego. Wszystkie drogi prowadzą do skorumpowanego do szpiku kości otoczenia prezydenta Borysa Jelcyna.

Ciąg dalszy na str. 19



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

POLSKA

◆ Komisja Łączności z Polakami za Granicą rozpatrzyła raport o pracy polskiej służby konsularnej w 1998 roku. Po dyskusji Komisja uchwaliła dezyderat do Premiera w sprawie zwiększenia środków przeznaczonych na współpracę z Polonią. Ustalono również, że prezydium Komisji opracuje projekty dezyderatów do Ministra Edukacji Narodowej w sprawie zwolnienia z czynnego przedstawieli Polonii kształcących się w Polsce oraz do Ministra Spraw Zagranicznych w sprawie utworzenia konsulatów generalnych (w miejsce wydziałów konsularnych ambasad) w krajach o znaczącej wielkości środowisk polonijnych (np. w Mińsku na Białorusi).

◆ W lipcu br. Sejm RP odwołał ze składu Komisji Łączności z Polakami za Granicą posła Wiesława Walendziaka (AWS).

◆ Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, prof. Andrzej Stelmachowski został doktorem honoris causa Uniwersytetu w Białymstoku.

◆ Krakowskie Forum Rozwoju organizuje w dniach 23-27.09.2000 roku Światowy Zjazd Krakowian. W programie Zjazdu przewidziano m.in. udział w sesji naukowej dotyczącej losów Krakowian na obczyźnie, zorganizowanej w siedzibie Instytutu Polonijnego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Przegorzałach pod Krakowem. Zjazdowi towarzyszyć będzie przygotowywana książka pt. „Krakowianie w Świecie”, której uroczysta promocja odbędzie się podczas spotkania Krakowian. Szczegółowe informacje, m.in. o możliwościach zakwaterowania podczas Zjazdu, dla osób związanych z Krakowem (miejsce urodzenia, studia, praca etc.) udziela: Krakowskie Forum Rozwoju - ul. Floriańska 31, 31-019 Kraków; tel. (00 48) 12 429 52 63, telefax (00 48) 12 429 51 90; e-mail: kr-forum@kki.krakow.pl

INDONEZJA

◆ Od wielu lat mieszka i pracuje w Indonezji wybitny polski antropolog, ks. prof. Józef Glinka SVD. Urodził się 7 czerwca 1932 r. w Chorzowie. Święcenia kapłańskie przyjął w 1957 r. Studia odbył w Wyższym Seminarium Duchownym Księży Werbistów w Pieniężnie (teologia - 1952-1958), w Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu (biologia i antropologia - 1959-1964), w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie (antropologia - 1968-1969) oraz w Johan Gutenberg Uniwersytat w Mainz (antropologia - 1974-1977). Wykładowca Wyższego Seminarium Duchownego Księży Werbistów w

Pieniężnie (1964-1965); wykładowca, a następnie docent Sekolah Tinggi Filozofat Katolik w Ledalero (1966-1977); docent Universitas Katolik Atma Jaya w Jakarcie (1972-1975); profesor antropologii na Universitas Airlangga w Surabaja (od 1985).



Główne kierunki badań naukowych prof. Glinki to: etnogeneza ludów Azji Południowo-Wschodniej; różnicowanie morfologiczne w Azji Południowo-Wschodniej; normy wzrastania dzieci i młodzieży w Indonezji; wpływ środowiska społeczno-ekonomicznego na populację biologiczną; kultura a religia. Autor ok. 100 artykułów (głównie z dziedziny antropologii, biologii człowieka, kultury, pracy misyjnej i historii misji) oraz książek: *Zyłem na bezwodnej wyspie*, (Warszawa 1971); *Gestalt und Herkunft: Beitrag zur anthropologischen Gliederung Indonesien*, (Bonn 1978); *Kerasulan dan Kebudayaan*, (Ledalero 1981); *Perkembangan Alam. Hidup*, (Ende 1985); *Sekitar Terjadinya Manusia (Antropogenese)*, (Ende 1987), *Antropologi Ragawi*, (podręcznik, Surabaya 1987); *Antropometri & Antroposkopi*, (podręcznik, Surabaya 1988; III wyd. 1990). Członek: Polskiego Towarzystwa Antropologicznego (od 1962), Perhimpunan Ahli Anatomi Indonesia (od 1967), Anthropos-Institut (Niemcy - od 1969), Associate of Current Anthropology (USA - od 1977), Australasian Society for Human Biology (zarządu - od 1977), American Association of Physical Anthropologist (od 1997).

WIELKA BRYTANIA

◆ W Londynie społeczność brytyjsko-polska uhonoruje pomnikiem gen. Władysława Sikorskiego. Statua ostatecznie stanie przed ambasadą RP po tym, jak władze miejskie odmówiły lokalizacji w Whitehall, i przed siedzibą Instytutu Pol-

skiego, i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego. Koszt realizacji - 140 tysięcy funtów. Autorem projektu jest znana rzeźbiarka Faith Winter. Utworzono specjalny fundusz na rzecz budowy pomnika, a pierwszą ofiarodawczynią była Królowa Matka, która знаła generała osobiście. Z inicjatywy znanej polskiej malarki Barbary Kaczmarowskiej-Hamilton, odbył się recital chopinowski, z którego dochód zasilił ów fundusz. Patronat nad budową pomnika objął gen. sir Charles Guthrie. Prasa nagłośniła inicjatywę budowy pomnika, przypominając zasługi polskich sił zbrojnych. *Polacy* - wypowiedział się na łamach „Evening Standard” lord Bethell - *zostali przez nas źle potraktowani. Nie pozwolono im na udział w parady zwycięstwa, aby nie zagniewać rządu w Warszawie. Ten pomnik powinien umniejszyć tę wielką obrazę narodu polskiego.*

◆ W 60-lecie przekazania sekretu Enigmy przez polskich kryptografów ich brytyjskim i francuskim kolegom, Zjednoczenie Polskie w Wielkiej Brytanii zorganizowało w dniach 26-27 lipca br. Polski Festyn w Bletchley Park. Główną ekspozycją podczas festynu była wystawa „Polska od Enigmy do Unii Europejskiej”.

FRANCJA

◆ Nakładem Zakładu Biografistyki Polonijnej w Paryżu i Instytutu Historii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach ukazały się w sierpniu br. dwie książki: „Polacy w Austrii” - pierwszy tom słownika biograficznego współczesnej Polonii austriackiej oraz „Losy Polek” - materiały z IV Międzynarodowego Sympozjum Biografistyki Polonijnej w Wiedniu. Zainteresowani nabyciem w/w pozycji proszeni są o kontakt: tel. 01 43 96 15 38; fax 01 45 18 01 71.

◆ W dniu 31 lipca zakończył swoją służbę dyplomatyczną we Francji dr Jan Michałowski pełniący przez ostatnie cztery lata funkcję konsula generalnego RP w Paryżu.

USA

◆ W Chicago odbyło się wręczenie dorocznej nagrody „The Copernican Award”, przyznawanej od 1981 r. przez Fundację im. Mikołaja Kopernika. Jej laureatem został Chester Sawko, znany biznesmen i filantrop, m.in. jeden z pierwszych, którzy poparli budowę Kopernikowskiego Centrum Kulturalnego w Chicago oraz fundator pomnika Kardynała Stefana Wyszyńskiego odsłoniętego na Jasnej Górze w 1997 r.

◆ Specjalny wysłannik prezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej, E. Moskala przywiózł do Polski czeki na pokazne sumy przeznaczone na cele publiczne dla Krakowa i Częstochowy. Prezes nie mógł przybyć z powodu choroby.

TV POLONIA

od 13 do 19 września 1999

PONIEDZIAŁEK 13.09.1999

06⁰⁰ Kawa czy herbata 07⁴⁵ Dziennik krajowy 08¹⁰ Nowy świat 08³⁰ Wiadomości 08⁴⁵ Co cię znów ugryzło? (11) - serial 09¹⁰ Bajki polskie - program dla dzieci 09⁴⁰ Hity satelity 10⁰⁰ Publicystyka kulturalna 10³⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 11¹⁵ Auto Polonia 11³⁰ 7 dni świat 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Łabędzi śpiew - film polski 13⁴⁰ Film dokumentalny 14⁴⁰ **Czasy - katolicki magazyn informacyjny** 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Rodziny i miasta 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Rower Błażeja - program dla młodzieży 16³⁰ Teleexpress Junior 16³⁵ Rower Błażeja - program dla młodzieży 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Bajki polskie - program dla dzieci 17⁴⁵ Sportowy tydzień 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Co cię znów ugryzło? (11) - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 20⁰⁰ Pomost - magazyn dla młodzieży 20⁴⁰ Salon Lwowski 21⁰⁰ Panorama 21³⁰ Hrabina Cosel - film 00⁰⁵ W centrum uwagi + Wiadomości 00³⁵ TV Polonia zaprasza 00⁴⁰ Zaproszenie - program krajoznawczy 01⁰⁰ Co cię znów ugryzło? (11) - serial 01²⁰ Dobranocka 01³⁰ Wiadomości 02⁰⁰ Pomost 02⁴⁰ Salon Lwowski 02⁵⁵ Panorama 03²⁵ Hrabina Cosel - film

WTOREK 14.09.1999

06⁰⁰ Kawa czy herbata 07⁴⁵ Dziennik krajowy 08¹⁰ Nowy świat 08³⁰ Wiadomości 08⁴⁵ Co cię znów ugryzło? (12) - serial 09⁰⁵ Banda Rudego Pajaka (1) - serial dla młodych widzów 09³⁵ Sportowy tydzień 10³⁵ Pomost - magazyn dla młodzieży 11¹⁵ Salon Lwowski 11³⁰ Magazyn Polonijny z Belgii i Luksemburga 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Hrabina Cosel - film 14⁴⁰ Program publicystyczny 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Program redakcji wojskowej 16⁰⁰ Panorama 16³⁰ Teleexpress Junior 16³⁵ Rower Błażeja - program dla młodzieży 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Banda Rudego Pajaka (1) - serial 17⁴⁵ Krzyżówka szczęścia 18¹⁰ Zaproszenie - program krajoznawczy 18³⁰ Tata, a Marcin powiedział 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Co cię znów ugryzło? (12) - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 20⁰⁰ Kultura duchowa narodu 20⁵⁰ Wieści polonijne 21⁰⁰ Panorama 21³⁰ Życie Kamila Kuranta (2/6) - serial polski 22³⁰ Program publicystyczny 23³⁰ IV Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. I. J. Paderewskiego 00⁰⁰ W centrum uwagi + Wiadomości 00³⁰ TV Polonia zaprasza 00³⁵ Krzyżówka szczęścia 01⁰⁰ Co cię znów ugryzło? (12) - serial 01²⁰ Dobranocka 01³⁰ Wiadomości 02⁰⁰ Kultura duchowa narodu 02⁵⁰ Wieści polonijne 03⁰⁰ Panorama 03³⁰ Życie Kamila Kuranta (2/6) - serial 04³⁰ Program publicystyczny 05³⁰ IV Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny

ŚRODA 15.09.1999

06⁰⁰ Kawa czy herbata 07⁴⁵ Dziennik krajowy 08¹⁰ Nowy świat 08³⁰ Wiadomości 08⁴⁵ Co cię znów ugryzło? (13) - serial 09¹⁰ Ala i As - program dla dzieci 09⁴⁰ Krzyżówka szczęścia 10⁰⁵

Zaproszenie - program krajoznawczy 10²⁵ Tata, a Marcin powiedział 10³⁵ Kultura duchowa narodu 11²⁵ Oto Polska 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Życie Kamila Kuranta (2/6) - serial 13¹⁰ Program publicystyczny 14¹⁰ IV Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. I. J. Paderewskiego 14⁴⁰ Mówi się... 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Uczmy się polskiego 15⁴⁰ Alfabet polskich rzek - B jak Barycz 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Rower Błażeja - program dla młodzieży 16³⁰ Teleexpress Junior 16³⁵ Rower Błażeja 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Ala i As - program dla dzieci 17⁴⁵ Program red. sportowej 18¹⁰ Magazyn turystyczny 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Co cię znów ugryzło? (13) - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 20⁰⁰ Forum 20⁴⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 21⁰⁰ Panorama 21³⁰ Parada oszustów (1/4) - serial 22²⁵ Wielcy, więksi i najwięksi 23¹⁵ Reportaż 00⁰⁰ W centrum uwagi + Wiadomości 00³⁰ TV Polonia zaprasza 00³⁵ Magazyn turystyczny 01⁰⁰ Co cię znów ugryzło? (13) - serial 01²⁰ Dobranocka 01³⁰ Wiadomości 02⁰⁰ Forum 02⁴⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 03⁰⁰ Panorama 03³⁰ Parada oszustów (1/4) - serial 04²⁵ Wielcy, więksi i najwięksi 05¹⁵ Reportaż

CZWARTEK 16.09.1999

06⁰⁰ Kawa czy herbata 07⁴⁵ Dziennik krajowy 08¹⁰ Nowy świat 08³⁰ Wiadomości 08⁴⁵ Złotopolscy (107) - serial 09¹⁰ Grupa specjalna Eko (1) - serial 09⁴⁰ Program red. sportowej 10⁰⁵ Magazyn turystyczny 10³⁰ Forum 11¹⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 11³⁰ Magazyn Polonijny z Ukrainy 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Parada oszustów (1/4) - serial 13⁰⁵ Wielcy, więksi i najwięksi 13⁵⁵ Reportaż 14⁴⁰ Zaproszenie - program krajoznawczy 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Galeria pod strzechą 15³⁰ Eurofolk - cz. 1 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Rower Błażeja - program dla młodzieży 16³⁰ Teleexpress Junior 16³⁵ Rower Błażeja 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Grupa specjalna Eko (1) - serial 17⁴⁵ Krzyżówka szczęścia 18¹⁰ Credo - magazyn katolicki 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Złotopolscy (107) - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 20⁰⁰ Fronda - magazyn 20³⁰ Publicystyka kulturalna 21⁰⁰ Panorama 21³⁰ Teatr Telewizji - Farrago 22²⁵ Abecadło kina (3) 22⁴⁰ Wieczory Chopinowskie 00⁰⁰ W centrum uwagi + Wiadomości 00³⁰ TV Polonia zaprasza 00³⁵ Krzyżówka szczęścia 01⁰⁰ Złotopolscy (107) - serial 01²⁵ Dobranocka 01³⁵ Wiadomości 02⁰⁵ Fronda - magazyn 03⁰⁰ Panorama 03³⁰ Teatr Telewizji - Farrago 04²⁰ Abecadło kina (3) 04⁴⁰ Wieczory Chopinowskie

PIĄTEK 17.09.1999

06⁰⁰ Kawa czy herbata 07⁴⁵ Dziennik krajowy 08¹⁰ Nowy świat 08³⁰ Wiadomości 08⁴⁵ Złotopolscy (108) - serial 09¹⁰ Koszałek Opalek - program dla dzieci 09³⁰ Tęczowa bajeczka - program dla dzieci 09⁴⁰ Krzyżówka szczęścia 10⁰⁵ **Credo - magazyn katolicki** 10³⁵ Fronda - magazyn 11³⁰ Reportaż 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Powodzenia, Frenchie (1/6) - serial 13¹⁰ Publicystyka kulturalna 14⁴⁰ Ludzie listy piszą 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Kwadrans na kawę 15⁴⁵ Transmisja uroczystości z okazji 60 rocznicy agresji radzieckiej na Polskę 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Tele-

przygoda - program dla młodych widzów 17⁴⁵ Hity satelity 18¹⁰ publicystyka kulturalna 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Złotopolscy (108) - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 20⁰⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 20⁴⁵ Pegaz - magazyn kulturalny 21⁰⁰ Panorama 21³⁰ Powodzenia, Frenchie (1/6) - serial 22³⁰ MdM 23⁰⁰ Spojrzenia na Polskę 23¹⁵ Porozmawiajmy 00⁰⁰ W centrum uwagi + Wiadomości 00³⁰ TV Polonia zaprasza 00³⁵ Hity satelity 00⁵⁵ Złotopolscy (108) - serial 01²⁰ Dobranocka 01³⁰ Wiadomości 02⁰⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 02⁴⁵ Pegaz - magazyn kulturalny 03⁰⁰ Panorama 03²⁵ Program dnia 03³⁰ Powodzenia, Frenchie (1/6) - serial 04³⁰ MdM 05⁰⁰ Spojrzenia na Polskę - program publicystyczny 05¹⁵ Porozmawiajmy

SOBOTA 18.09.1999

06⁰⁰ W labiryncie (61 i 62) - serial 07⁰⁰ Echa tygodnia - /dla niesłyszących/ 07³⁰ Teledyski na życzenie 07⁴⁰ Złotopolscy (107 i 108) - serial 08³⁰ Wiadomości 08⁴⁵ **Ziarno - program redakcji katolickiej dla dzieci i rodziców** 09¹⁰ 5-10-15 - program dla dzieci i młodzieży 09³⁵ Mała Książniczka (39/46) - serial animowany 10⁰⁵ Stąd do Edenu cz. 2 10³⁵ Hity satelity 10⁵⁵ Gościńiec 11³⁰ Magazyn Polonijny z Wielkiej Brytanii 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Szatan z siódmej klasy - komedia 14⁰⁰ Skarbiec 14³⁰ Piraci - teleturniej 15⁰⁰ Dziewczyna i chłopak (3) - serial 16⁰⁰ Wieści polonijne 16¹⁵ Mówi się... 16³⁵ Ludzie listy piszą 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Benefis Jerzego Hoffmana 18²⁵ Czterdziestolatek (3/21) - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 20⁰⁰ II Biesiada Weselna w Węgrowie - cz. 1 21⁰⁵ Panorama 21³⁵ Komisarz Maigret - film kryminalny 23⁰⁵ Dalej robię swoje- Jubileusz 35-lecia Wojciecha Młynarskiego 00⁰⁵ Sportowa sobota 00²⁵ Czterdziestolatek (3/21) - serial 01¹⁵ Dobranocka 01³⁰ Wiadomości 02⁰⁰ II Biesiada Weselna w Węgrowie - cz. 1 03⁰⁵ Panorama 03³⁰ Komisarz Maigret - film 05⁰⁰ Benefis Jerzego Hoffmana

NIEDZIELA 19.09.1999

06¹⁰ Czterdziestolatek (3/21) - serial 07⁰⁵ Słowo na niedzielę 07¹⁰ Madonny polskie 07⁴⁰ Co cię znów ugryzło? (11, 12 i 13) - serial 08⁵⁵ Pegaz 09¹⁰ Ala i As - program dla dzieci 09³⁵ Serce matki - film archiwalny 11⁰⁵ Niedzielne muzykowanie 12⁰⁰ **Anioł Pański** 12¹⁵ **Czasy - katolicki magazyn informacyjny** 12³⁰ Magazyn Polonijny z Niemiec 13⁰⁰ **Transmisja Mszy św.** 14⁰⁵ Teatr rodzinny: Anielka - cz. 2 15⁰⁰ Biografie 16⁰⁰ Jestem - Maria Koterbska 16⁴⁵ Teledyski na życzenie 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Dom (3) - serial polski 18⁴⁵ Zaproszenie - program krajoznawczy 19⁰⁵ Dziennik telewizyjny - program J. Fedorowicza 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 20⁰⁰ Droзда show-show 21⁰⁰ Panorama 21³⁰ Lepiej być piękną i bogatą - komedia 23⁰⁵ Program rozrywkowy 00⁰⁰ Sportowa niedziela 00²⁵ Jestem - Maria Koterbska 01¹⁰ Teledyski na życzenie 01²⁰ Dobranocka 01³⁰ Wiadomości 02⁰⁰ Droзда show-show 03⁰⁰ Panorama 03³⁰ Lepiej być piękną i bogatą - komedia 05⁰⁵ Program rozrywkowy



W PRZEDEDNIU KOŃCA ŚWIATA

Unia Polityki Realnej jako partia polityczna może poszczycić się przynajmniej jednym sukcesem, tj. posiadaniem najlepszych polskich felietonistów. Warto przypomnieć, że członkiem UPR był m.in. śp. mistrz felietonu, Kisiel. Założyciel UPR Janusz Korwin-Mikke hasa od wielu lat ze swoimi felietonami praktycznie w całej krajowej prasie. Trzeci znany felietonista to Stanisław Michalkiewicz, którego książka „W przededniu końca świata” swoim tytułem trafiła w stresy ludzkości końca XX wieku. Książka nie zajmuje się jednak przepowiedniami Nostradamusa, lecz stanowi ważny przyczynek do zrozumienia zjawisk dekadencji końca naszego stulecia, którym jest odchodzenie od podstawowych wartości i tradycji. Michalkiewicz korzystając z felietonowej formy chłoscze żelazną logiką argumentów rozmaite lewackie pomysły. Waldemar Łysiak, który napisał przedmowę do tej pozycji zauważa, że choć autor jest „felietonistą niesłychanie płodnym” (cotygodniowe artykuły w kilku gazetach i radiu), to „tłucze kilka felietonów tygodniowo bez oznak męczennictwa, i do tego ilość przechodzi mu w jakość”.

„W przededniu końca świata” to zbiór felietonów politycznych, które ukazały się

drukiem na łamach „Naszej Polski” w latach 1995-98. Jednak nie tylko o polityce w nich mowa. Jest i o Matce Teresie z Kalkuty, jest o honorze i ojczyźnie, jest o Radiu Maryja, Europie, czy o obronie idei Piekła. Każdy z tych felietonów, choć odnosi się do konkretnych wydarzeń czy zjawisk, żyje własnym życiem, pobudzając do szerszej refleksji i odkrywając prawdy oczywiste, o których czytelnik często po prostu zapomina. Książka St. Michalkiewicza to repetytorium z normalności, w dodatku pisane lekko, łatwo, choć nie dla wszystkich przyjemnie. Autor nie unika żadnych tematów, odważnie definiując np. stosunki polsko-żydowskie, ucierając nosa również „naszym” politykom, czy dokonując rewizji ogólnie przyjętych zasad ekonomicznych lub poglądów historycznych. Wspomniany już autor przedmowy do książki, W. Łysiak stwierdza: „Walka polityczna ma to do siebie, że mnoży walczącemu wrogów. Lecz cóż jest wart człowiek bez wrogów? Stanisław Michalkiewicz ma ich wielu - zwano go już „osołomem”, „antysemity”, „szowinistą”, itp. Felietony drukowane w „Naszej Polsce” przysparzają mu nieprzyjaciół, zwłaszcza wśród ludzi źle życzących Polsce i Polakom. Lecz równocześnie przysparzają mu wielbicieli wśród ludzi, których serca biją

szczerze po polsku. Co jest nagrodą wielką, nie do przecenienia”. Lektura książki tego jednego z czołowych polityków konserwatywno-liberalnych, prawnika i publicysty będzie z pewnością cennym upominkiem, który można sobie przywieźć z wakacji w kraju na zbliżającą się jesień.

BOGDAN USOWICZ

Stanisław Michalkiewicz, *W przededniu końca świata*, Warszawa 1999

Dokończenie ze str. 9

W SŁUŻBIE KOŚCIOŁA

Pracował Ksiądz Kardynał z pięcioma papieżami. Czy można prosić o krótkie scharakteryzowanie każdego z nich?

Gdybym miał w kilku słowach określić osobowość wielkich papieży, z którymi przyszło mi żyć, powiedziałbym tak:

- Pius XII - pamięć encyklopedyczna oraz wielka energia;
- Jan XXIII - dobroć i pokora. Takiej pokory nigdy nie widziałem.
- Paweł VI - niespotykana inteligencja;
- Jan Paweł I - papież uśmiechu i prostoty;
- Jan Paweł II - przywódca świata, człowiek święty, niepodważalny autorytet moralny.

Serdecznie dziękuję za rozmowę.

ROZMAWIAŁ KS. WŁADYSŁAW MARIAN ZARĘBCZAN

KRZYŻÓWKA AUTORSKA -PROPONUJE MARIAN DZIWNIEL

Poziomo:

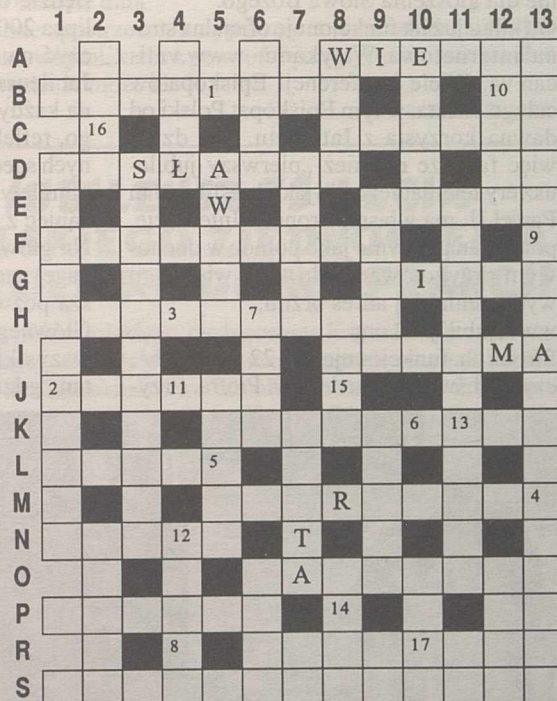
A-8. Utwór poetycki; **B-1.** Zażyłość, poufalość; **C-8.** Szalupa okrętowa; **D-1.** Wybrana do Sejmu; **E-9.** Filmowy kochanek; **F-1.** Były żołnierz; **G-9.** Państwo ze stolicą w Wilnie; **H-2.** Ociupina, odrobina; **I-8.** Potocznie: chętką lub apetyt na coś; **J-1.** Mieszkaniec Łotwy; **K-5.** Śnieżne burze; **L-1.** Kiermasz, z którego dochód przeznaczają się na cele dobroczynne; **M-5.** Stosowanie przemocy w celach politycznych; **N-1.** Szkolna izba; **O-6.** Grupa kupców podróżująca przez pustynię; **P-1.** Kazałnica; **R-6.** Pokrywa; **S-1.** Działo.

Pionowo:

1-D. Międzynarodowe porozumienie; **1-I.** Ptak z rodz. drozdów - znakomity śpiewak; **2-A.** Piąte „zbędne u wozu”; **2-N.** Małpiatka z lasów Madagaskaru; **3-D.** Kobieta miłosierna, litościwa, śpiesząca z pomocą chorym; **4-A.** Drobny węgiel; **4-N.** Część nogi; **5-D.** Objęcie wyższego stanowiska pracy; **5-J.** Ubiór, okrycie; **6-A.** Mazurek Dąbrowskiego; **6-H.** Zakryty ściek na dnie statku; **6-O.** „Galilejska”; **7-D.** Więzienne „firanki”; **7-K.** Siostra Łazarza i Marii z Betanii; **8-A.** Skaza; **8-H.** Korcizny dolne; **8-O.** Korcizna górna; **9-E.** Zbiór map geograficznych; **9-K.** Futrzany szal; **10-A.** Białko o właściwościach katalitycznych; **10-O.** Pętla zastawiana przez kłusownika; **11-E.** Nauka (dział astronomii) badająca właściwości fizyczne ciał niebieskich; **12-A.** Żeton; **12-O.** Grecka bogini zwycięstwa; **13-E.** Cesarz rzymski w latach 98-117, noszący tytuł Optimus (skojarz z kolumną); **13-L.** Drapieżna ryba słodkowodna Ameryki Pn.

Panu Wiesławowi Wenta serdecznie dziękuję za wyświadczoną mi przysługę -

Marian Dziwniel



Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia i czekamy na poprawne rozwiązanie.

(Redakcja)

PRZYGOTOWANIE DO OBCHODÓW ROKU ŚWIĘTEGO POPRZECZ INTERNET

Jan Paweł II w swoim nauczaniu wielokrotnie zachęca do korzystania z nowoczesnych środków masowego przekazu w głoszeniu Ewangelii. W encyklice „Redemptoris Missio” Papież pisze m.in.: *Zaangażowanie w środki masowego przekazu ma na celu nie tylko pomnożenie wiadomości: chodzi o coś o wiele głębszego, ponieważ ewangelizacja współczesnej kultury zależy w większości od przepływu wiadomości. Nie wystarczy więc zwyczajne używanie środków masowego przekazu, aby szerzyć przesłanie chrześcijańskie i nauczanie Kościoła, lecz trzeba integrować to przesłanie w tej „nowej kulturze” tworzonej przez współczesne środki masowego przekazu.* RM,n.37.

Jednym z nowych i ważnych środków przekazu jest Internet. Jak określają fachowcy, korzysta z niego już prawie dwście milionów osób na całym świecie i liczba użytkowników wciąż się powiększa. Często pojawiają się zarzuty, zresztą bezpodstawne, że w Internecie można zobaczyć tylko najgorsze rzeczy. Wszystko zależy od użytkownika. Ktoś przyrównał Internet do ulicy. Wzdłuż ulicy można trafić na bar, lokal rozrywkowy, kino, boisko sportowe, kościół. Wybór zależy od osoby. Tak samo jest z Internetem. Oprócz przysłowiowego „śmietnika” jest tam coraz więcej wspaniałych rzeczy, z których można i trzeba korzystać. Niewątpliwie Internet stanowi ogromne wyzwanie dla głoszenia Słowa Bożego.

Od kilku już lat funkcjonuje oficjalna strona internetowa Watykanu: www.vatican.va. Wiele konferencji Episkopatów całego świata, w tym Episkopat Polski od dawna korzysta z Internetu. Nie dziwi więc fakt, że również „pierwszy jubileusz ery telematycznej”, jak określił go Jan Paweł II, ma własną stronę w Internecie, pomyślaną głównie jako pomoc w duchowym przygotowaniu do tego wielkiego wydarzenia. Jej adres brzmi:

www.jubil2000.org

Strona ta funkcjonuje od 22 lutego br., czyli od święta Katedry św. Piotra. Przy-

gotował ją Główny Komitet Roku Świętego, łącząc w pewien sposób wiarę z technologią. Telecom Italia dostarczyła komputerów i technologii, zaś personel Biura Internet przygotował resztę, od strony graficznej do przetworzenia przygotowanych wiadomości na język internetowy. Głównymi filarami strony internetowej Wielkiego Jubileuszu jest Pismo św. i nauczanie Jana Pawła II. W archiwum znajdują się podstawowe dokumenty Jubileuszu: list apostolski *Tertio Millennio Adveniente*, Bulla wprowadzająca do Jubileuszu *Incarnationis Mysterium* oraz inne, ważne dokumenty papieskie.

Korzystający z Internetu mogą znaleźć opis głównych miejsc Jubileuszu, jak bazyliki i katakumby rzymskie, z mapkami miasta, które wskazują drogę pielgrzymom, a także wyjaśnienie głównych dzieł sztuki w kontekście znaczenia religijnego. Wszystkie teksty, a także materiał ikonograficzny, służą katechizacji.

Konsultując Kalendarz Roku Świętego, można zapoznać się ze wszystkimi wydarzeniami Jubileuszu. Coraz częściej można też znaleźć informacje dotyczące obchodów jubileuszowych poprzez specyficzne kategorie osób, np. jubileusz dzieci, rodzin, młodzieży, niepełnosprawnych, artystów, sportowców, lekarzy, itp. Wielkim wydarzeniem dla Polaków, żyjących zarówno w kraju jak i za granicą, będzie narodowa pielgrzymka polska. Będzie ona miała miejsce w niedzielę 2 lipca 2000 roku. Co jeszcze można zobaczyć na stronie internetowej Wielkiego Jubileuszu? Znajduje się tam Ewangelia na każdy dzień, komentarz Ojca Świętego, refleksja przygotowana przez wybitnych specjalistów z biblistyki, teologii czy homiletyki. Można również odmawiać różaniec z Papieżem.

Na głównej stronie internetowej (homepage) znajdują się trzy możliwości. Pierwsza pozwala na połączenie się ze stroną Głównego Komitetu Roku Świętego ze wszystkich obszarów geograficznych, tam, gdzie połączenie jest szybkie. Druga

opcja przeznaczona jest dla tych, którzy napotykają na trudności z połączeniem. Zawiera tylko teksty bez szaty graficznej. Trzecia możliwość zezwala na bezpośrednie połączenie się z oficjalną stroną internetową Watykanu, ze stroną *Accoglienza* - czyli biurem zajmującym się organizacją i przyjmowaniem pielgrzymów, z Watykańskim Biurem Prasowym, z „*Osservatore Romano*” oraz z Ra-

diem Watykańskim.

Biuro Internet Głównego Komitetu Roku Świętego 2000 znajduje się przy głównej drodze prowadzącej do Watykanu, przy via Conciliazione 1. Pracuje w nim ok. 30 wolontariuszy, głównie siostry zakonne i świeccy. Stronę internetową Wielkiego Jubileuszu na razie można konsultować w siedmiu językach: angielskim, hiszpańskim, włoskim, francuskim, portugalskim, niemieckim i polskim. W przygotowaniu są też strony w języku chińskim, arabskim i rosyjskim. W Biurze pracuje troje Polaków: ks. Władysław Marian Zarębczan, siostra Alicja Wudzińska, elżbietanka oraz siostra Consolata Schuchowska ze Zgromadzenia Córek Bożej Miłości.

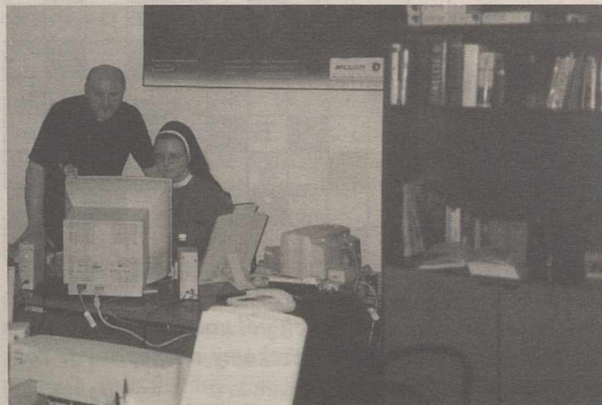
Odpowiadając za zaproszenie Ojca Świętego - mówi siostra Alicja - *poszukujemy nowych dróg i nowych sposobów głoszenia Ewangelii wykorzystując do tego celu również nowoczesne środki masowego przekazu. Chcemy być w Internecie misjonarzami Ewangelii* - dodaje siostra Consolata - *Ukazując piękno Muzeum Watykańskiego, głównych bazylik Rzymu, katakumb czy samego Watykanu, staramy się głosić Dobrą Nowinę Chrystusa, przybliżając Go w ten sposób również tym, którzy być może znajdują się daleko od Niego.*

Pracy wciąż przybywa i nie zawsze można nadążyć z tłumaczeniem i redagowaniem materiałów. Kilka miesięcy temu zwróciliśmy się o pomoc do użytkowników Internetu, prosząc ich o przeglądanie i ewentualnie o zgłaszanie poprawek do naszych tekstów. Niestety na nasz apel odpowiedziało tylko kilka osób. Prawie od samego początku, ogromną pomoc stanowią dla nas profesorowie z Liceum Ogólnokształcącego im. Seweryna Goszczyńskiego w Nowym Targu, którzy przeglądają i poprawiają nasze teksty, a następnie pocztą elektroniczną odsyłają je nam bezpośrednio do naszego Biura.

A może ktoś z czytelników „Głosu Katolickiego”, zaznajomiony z Internetem zechce nam pomóc, dołączając do skromnej grupki polskich wolontariuszy? Można kontaktować się z nami pod następującym adresem: jubileusz@mail.jubil2000.org

Do rozpoczęcia Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 pozostały już tylko cztery miesiące. Żywimy głęboką nadzieję, że mimo różnorodnych trudności pojawiających się na etapie przygotowawczym, wszystko ułoży się jak najlepiej i obchody Roku Świętego będą wielkim przeżyciem dla pielgrzymów, którzy przybędą do Rzymu z różnych stron świata. Zachęcamy do odwiedzenia naszej strony internetowej, gdzie można znaleźć wszystkie potrzebne informacje związane z tym wyjątkowym wydarzeniem.

Ks. WŁADYSŁAW MARIAN ZARĘBCZAN - RZYM



"mój" paryż

SPOTKANIE Z PARYŻEM

Paryż oglądany z bliska po raz pierwszy, to nie Paryż, lecz PARYŻ. W pierwszych minutach pobytu w tym mieście, byłam po prostu oszołomiona. I to chyba nie pięknem, wielkością tego miasta, ale samą świadomością przebywania w takim miejscu. *W końcu* - jak powiedział mój znajomy - *Paryż to nie Warszawa*. Jak się okazało, jego opinia sprawdzała się w wielu sytuacjach.

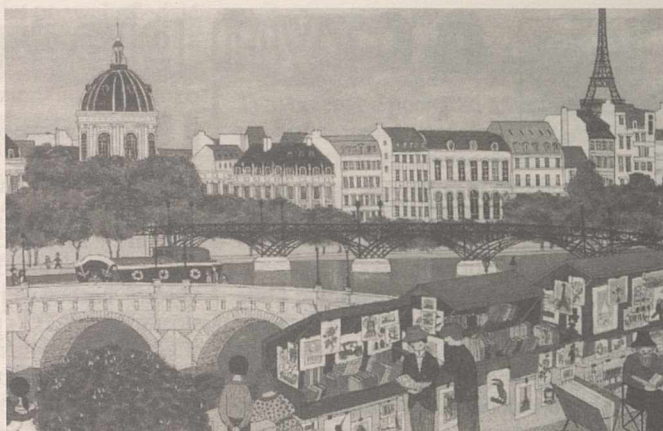
Paryż nie został zburzony w czasie II wojny światowej w tak dużym stopniu jak Warszawa, toteż na każdym kroku można znaleźć tu coś pięknego, co często liczy sobie setki lat. By odnaleźć zabytkowe kamienice czy pałace nie trzeba jechać na Stare Miasto. Chyba z tego powodu Paryż ukazał mi się jako miejsce arystokratyczne.

Nie chcę po raz kolejny opisywać zabytków i obiektów Paryża, które są doskonale znane mieszkańcom tego miasta. Chciałabym podzielić się pewnymi wrażeniami, jakie na mnie wywarł Paryż, a które często są pewnie zapomniane przez tych, którzy tu mieszkają. Pierwsze wrażenie zawsze jest niepowtarzalne. Stojąc w obliczu czegoś, czego nie znam, czuję dreszczki emocji. Nieznane przyciąga mnie. Tak też czułam się pierwszego dnia nad Sekwaną - w wielojęzycznym tłumie, w mieście, które przedtem widziałam jedynie na zdjęciach. Tu stało ono przede mną żywe, fotografie zamieniły się w rzeczywistość. Czy ktokolwiek, kto mieszka już wiele lat w Paryżu potrafi przypomnieć sobie swoje pierwsze odczucie związane z tym miejscem i spróbować spojrzeć jeszcze raz w ten sposób na tę metropolię? Zastanawiam się nad tym, ponieważ jestem w Paryżu już tydzień, i z każdą chwilą litery, którymi wypisany jest Paryż w moich myślach zmniejszają się. Nie znaczy to, że miasto brzydnie i staje się nudne. Nie. Po prostu staje się kolejnym miejscem, które znam. A to, co znane nie wzbudza takich emocji, co tajemnica. W tej chwili Paryż jest po prostu Paryżem, który mogę spokojnie podziwiać.

Na ulicach stolicy Francji panuje specyficzna atmosfera sprawiająca, że czuję tu się bardzo szczególnie. Monumentalność, lekka duma, elegancja, ale i swoboda - to cechy centrum miasta, które zauważam. Jeżeli mieszkając tutaj 10, 20 czy 30 lat można nadal zauważać jego piękno, to znaczy, że jest ono prawdziwe. Chyba jest to trudne po tak długim czasie, ponieważ wtedy dostrzega się także i rysy.

Jest to wielki dar - umieć spojrzeć na coś starego tak, jakby patrzyło się po raz pierwszy. Naprawdę jest to niezwykle - móc świadomie obcować z pięknem. Można tego doświadczyć siedząc pod Katedrą Notre-Dame i, nie zważając na turystów, patrzeć na nią. Wybierać węższe i bardziej puste uliczki do spacerów, albo zwyczajnie usiąść na Pont Neuf czy zejść na Wyspę św. Ludwika i posłuchać Sekwany, zaszyć się w jednym z paryskich parków-ogrodów. To bardzo proste czynności, wydaje mi się, że niezbyt dobrze znane Polakom i rzadko spotykane w Warszawie. Natomiast w Paryżu postępują tak nie tylko turyści, ale i sami paryżanie, którzy w rozmowach przyznają, że bardzo lubią swoje miasto (przeciętny warszawiak nie lubi Warszawy). Spotykałam ich grzejących się w słońcu na mostach, spacerujących brzegiem Sekwany i czerpiących z tego radość.

Spotkania z Francuzami i Polakami mieszkającymi w Paryżu ukazały mi wiele różnic między narodami. To naturalne, że kraje różnią się między sobą mentalnością. To, co mnie zainteresowało, to stosunek Francuzów do życia - oni cieszą się życiem. Spotykałam ich i w Polsce, i we Francji, a rozmowy z nimi były zawsze bardzo radosne i optymistyczne. Choć nie spotkam wszystkich Francuzów i nie wiem, czy rozmowy z nimi byłyby takie same, to właśnie optymizm, którym są przepelnieni przyciągnął moją uwagę. To pozwoliło mi dostrzec, że w rozmowach z



moimi rodakami (choć oczywiście nie ze wszystkimi) ujawnia się przede wszystkim nasze narzekanie. Zazwyczaj coś jest nie tak, coś nam się nie podoba, odszukujemy tylko złe strony sytuacji. Być może jest to pozostałość po systemie panującym w Polsce do 1989 r., kiedy naprawdę było źle. Ale przecież czasy się zmieniły i sporo dobrego można zauważyć w życiu. Wielu Polaków zaczyna już się uczyć tego sposobu patrzenia na świat. Dla mnie właśnie Paryż jest miejscem, które przepelnia mnie optymizmem.

Spacerując po Montmarcie czy brzegiem Sekwany czuję, że rozumiem wszystkich artystów, którzy tu przyjeżdżali, by żyć i tworzyć. Co sprowadza tutaj na artystów natchnienie? - to właśnie tajemnica Paryża...

W centrum Paryża panuje spory ruch na ulicach, jest głośno, ale przy tym odnoszę wrażenie, że ludzie się nie spieszą, nie pędzą, dlatego nigdy nie zjawiają się punktualnie, ale to część ich natury. Francuzi zawsze mają czas, by coś zjeść (sami przyznają, że jedzenie jest dla nich bardzo ważne, a zazwyczaj są szczupli). Wiele pozdrowień, życzeń, które można usłyszeć od Francuza, jest na stałe zrośnięte z językiem. „Dzień dobry” i „Do widzenia” nie może istnieć bez pytań o samopoczucie, czy życzenia dobrego dnia. Krajobraz Paryża ułatwia zatrzymanie się w codziennym chaosie dnia.

Te wszystkie spostrzeżenia są jedynie moimi odczuciami, bardzo subiektywnymi, które z pewnością uległyby zmianie po dłuższym pobycie. A może nie?

KATARZYNA KĘDRACKA

JUBILEUSZ 75-LECIA POLSKIEGO ZJEDNOCZENIA KATOLICKIEGO WE FRANCJI

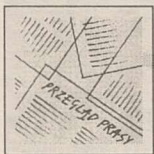
Rada Naczelna Polskiego Zjednoczenia Katolickiego we Francji zaprasza serdecznie wszystkie organizacje przynależne do P.Z.K., ich Członkinie oraz Członków, wraz z pocztami sztan-darowymi, na uroczystość jubileuszu 75-lecia, która odbędzie się w niedzielę 17 października 1999 w kościele Millen-nium w Lens.

Zapraszamy na tę uroczystość również bratnie organizacje polonijne oraz Rodaków nieprzynależnych do żadnego stowarzyszenia.

W programie uroczystości:

- Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem jego Eks-celencji ks. abpa Szczepana Wesołego - o godz. 15⁰⁰
 - spotkanie okolicznościowe w sali parafialnej (obok kościo-ła) z przemówieniami i skromnym poczęstunkiem.
- W imieniu Rady Naczelnej P.Z.K.

EDWARD JUSKOWIAK - PREZES P.Z.K.
KS. JAN GUZIKOWSKI T.CHR. - SEKRETARZ GENERALNY P.Z.K.



O czym piszą inni

W Polsce

Lech Wałęsa zorganizował spotkanie „ponad podziałami” w sprawie ubóstwa. Polska Agencja Prasowa i prasa codzienna odnotowały, że zaproszenia nie przyjęli posłowie SLD i Kancelaria Prezydenta, a także postkomunistyczne związki zawodowe. Ten solidarny triumwirat uznał, że spotkanie jest jedynie częścią kampanii prezydenckiej Wałęsy. Ten zaś oświadczył: „Znam biedę. Wychodziłem z niej, chciałem pomóc tym, którzy dziś są w trudnej sytuacji”. W spotkaniu uczestniczył Tadeusz Mazowiecki, Leszek Moczulski, politycy prawicy z ZChN-u i centrolewicy z Unii Wolności a także PSL. Był przewodniczący „Solidarności” Marian Krzaklewski. Wg „Życia” (z 28/29 sierpnia br.):

Rządowe Centrum Studiów Strategicznych wyliczyło, że na koniec ubiegłego roku poniżej minimum socjalnego (400-500 zł na osobę), czyli na granicy niedostatku, żyło 46% naszego społeczeństwa - ponad 17 mln Polaków. W skrajnej nędzy żyje prawie 2 mln osób. Ale nikt nie obliczył, ile z nich żyje na dworcach i w kanałach, żywiąc się po śmietnikach. Socjolog, rzecznik prasowy GUS Wiesław Łagodziński przedstawił na łamach „Rzeczpospolitej” (nr z 27 sierpnia br.) ważne spostrzeżenia na temat polskiej biedy i ubóstwa:

Szpecólnie biedotwórcze jest bezrobocie. Spośród przeszło 2 mln bezrobotnych 70% nie ma prawa do zasiłku, a ponad 40% to osoby, które są bez pracy przeszło dwa lata, a więc mają niewielkie szanse na znalezienie zatrudnienia. Kolejny czynnik to brak migracji między miastem a wsią. Tymczasem wieś nie jest w stanie zaoferować swoim bezrobotnym nowych miejsc pracy. Trzeci czynnik to wielodzietność, czwarty - stan zdrowia. W Polsce mamy przeszło 5 mln niepełnosprawnych, a ich rzesza będzie rosła, bo jest to skutek eksploatacji społeczeństwa w latach 1945-1960. Ostatni czynnik generujący ubóstwo to niski poziom edukacji.

Poziom wykształcenia w Polsce jest bardzo zróżnicowany. Mieszkańcy wsi są gorzej wykształceni niż mieszkańcy miast, mężczyźni gorzej niż kobiety. Niespełna 40% Polaków legitymuje się wykształceniem ponadpodstawowym. Ludzie słabo wykształceni źle poruszają się na rynku pracy, są mało aktywni w poszukiwaniu zatrudnienia. Z trudem dostosowują się do nowych wymagań, a w konsekwencji łatwo popadają w bezrobocie.

Uprogu nowego sezonu politycznego 1999/2000 tematem zajmującym dużo miejsca w mediach jest lustracja. Robert Mroziewicz - najpierw wiceminister spraw zagranicznych, a następnie (w rządzie Jerzego Buzka) wiceminister obrony narodowej, odpowiedzialny za stosunki z NATO - podał się do dymisji z chwilą, gdy Sąd Lustracyjny wszczął przeciwko niemu śledztwo w związku z fałszywym oświadczeniem w sprawie kontaktów z bezpieką. Wg nieoficjalnych informacji w podobnej sytuacji mogą znaleźć się inni urzędujący ministrowie. W obronę wzięła Mroziewicza „Gazeta Wyborcza”. Krótko mówiąc, w Polsce trwa lustracja, której towarzyszy z jednej strony walka polityczna, z drugiej analiza minionych 10 lat. Między innymi przedstawia ją znana politolog, ongiś ekspert „Solidarności”, dziś rzetelny krytyk polskiej sceny politycznej, prof. Jadwiga Staniszkis. Na łamach cytowanego „Życia” stwierdza:

W kwietniu 1990 r. przeforsowano w Sejmie ustawę, będącą właściwie kartą praw służb specjalnych. Nie zapanowano też nad niszczeniem, a właściwie „prywatyzowaniem” dokumentów. Kilka lat temu nawet Zbigniew Siemiątkowski (SLD) twierdził, iż jedna trzecia esbeków, którzy nie zostali pozytywnie zweryfikowani, miała dostęp do szeregu ważnych informacji i dysponuje nimi obecnie. Sama weryfikacja zresztą, w wyniku której pozostawiono w MSW ponad 60% dawnych funkcjonariuszy, przebiegała w osobliwy sposób - znikwały dokumenty, pojawiały się różne naciski, szantaże, wiele wyłączeń z weryfikacji, etc. A efekt tego wszystkiego jest taki, że wciąż istnieje szereg niejawnych powiązań tych służb ze światem biznesu i polityki.

Rząd Mazowieckiego zresztą popełnił cały szereg grzechów zaniechania, a przede wszystkim okazał się bardzo ociężały - i to zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej. Podobno jeszcze w lipcu 1990 r. gdy pojawiły się doniesienia, że prezydent Jaruzelski chce podać się do dymisji - Mazowiecki miał usilnie nalegać, by tego nie robił. Szerszej wizji zabrakło w polityce ministra Skubiszewskiego, co szczególnie było widoczne w trakcie rokowań dotyczących zjednoczenia Niemiec. Rosjanie często postępowali się nami, by zyskać mocniejszą pozycję przetargową.

Prof. Staniszkis poświęca uwagę przemowianiu bogactwa narodowego przez „kapitał” komunistyczny i błędom popełnianym przez ekipę „solidarnościową”. Jej zdaniem:

Niewątpliwie powiódł się manewr (Balczerowicza) zduszenia inflacji, polegający na sztucznym stworzeniu hiperinflacji, który wydusiła popyt. Ale ów manewr był już planowany przez przebiegłego ministra (komunistę). Komuniści wszakże mieli świadomość, że jeśli sami spróbują to przeprowadzić, dojdzie do wybuchu społecznego - przecież realne dochody spadły o 25%. Dlatego należało podzielić się władzą. A chodziło nie tylko o realizację wizji przekształceń systemowych, lecz również o żywotne interesy prywatyzującej się nomenklatury. Istniała już przecież spółka „Transakcja” należąca do KC PZPR - z której powstała „Polisa” - działały banki komercyjne, a w 1988 r. stworzono do dzisiaj istniejący system przepływu funduszy publicznych w ręce prywatne. Tym grupom bardzo zależało na stabilizacji pieniądza.

Interującą debatę zorganizował ambasador Rzeczypospolitej we Francji, Stefan Meller pt. „La Pologne et la fin du communisme”. Bogatą relację z dyskusji zamieścił miesięcznik dominikanów „W drodze” (nr 8 - 1999). Oto fragmenty opinii nt debaty pióra pallotylna ks. Marka Wittbrota:

René Rémond, emerytowany profesor uniwersytetów Paris IX i Lille III, stwierdził, że polski rząd nie zdawał sobie sprawy z tego, co się dzieje (chodzi o władze komunistyczne). U źródeł polskich przemian leżało przymierze ruchów społecznych. Intellektualiści nie spodziewali się, że dojdzie do przełomu i dopiero później, kiedy robotnicze protesty nabrały impetu, przyłączyli się do solidarnościowego ruchu. Wielką rolę odegrało otwarcie się Kościoła, niegdyś bliskiego władzy, który stał się za czasów komunizmu obrońcą wolności. Kapitałne znaczenie miał wybór Karola Wojtyły na papieża, jak i jego pierwsza podróż do Polski, to on bowiem otworzył „bramę wolności”... ks. Henryk Hoser, przełożony Pallotynów we Francji, uznał, że trzeba spojrzeć na problem „końca komunizmu” od strony globalnej i dostrzec także działania Kościoła. Kościół katolicki w Polsce - przypomniał prelegent - w całej powojennej historii zajmował miejsce szczególne, respektując głos milczącej większości i broniąc praw całego narodu, uczył wolności, stał się zaczynem przemian. Najwięcej, tak Kościół, jak i cały naród, zawdzięcza postawom: Prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego, kardynała i metropolity krakowskiego Karola Wojtyły, od 1978 r. papieża... Europa Środkowa, jaką kochamy, jest tragiczna - mówił pisarz Guy Sorman- skoro ona się zmieniła, budzi o wiele mniejsze zainteresowanie. Nie wahał się też wypomnieć rządzącym we Francji ignorancji.

PRASOZNAWCA

we Francji

WOLNOŚĆ NAUCZANIA PRAWEM PODSTAWOWYM

Powyższe zagadnienie stanowi temat wywiadu przeprowadzonego dla „Familie Chrétienne” przez Denis Lensel z A. Fernandez - dr filozofii Uniwersytetu w Madrycie oraz z jego zastępcą - J.-D. Nordman, dyplomowanym w dziedzinie matematyki oraz teologii. Oto jego fragmenty:

D.L. - Czy zjednoczenie Europy może ułatwić poszanowanie wolności nauczania oraz prawa do edukacji?

A.F. - Sądzę, że tak. Albowiem będziemy posiadać więcej informacji. Upadną zatem podstawowe mity narodowe o państwowym monopolu edukacji. Ów mit łaciński, obecny we Francji, Hiszpanii i we Włoszech padnie wobec tradycji anglosaskiej oraz tradycji wolności obecnej w Holandii i Belgii. Zjednoczenie Europy doprowadzi do refleksji nad jakością nauczania, biorąc pod uwagę nowe kryteria: autonomii budżetowej, decentralizacji oraz wolności pedagogicznej dyrektora szkoły.

J.-D.N. - Zjednoczenie Europy jest głównie dialogiem różnic. Gdyby chciano narzucić szkołę europejską, oznaczałoby to, że nie rozumiano nic w sprawach konstrukcji Europy. Wyzwaniem Europy jest umożliwienie pokojowego współżycia różnych kultur, przekazanych przez różne szkoły. Rada Europejska wezwała rządy w 1993 r. do zorganizowania u siebie „konferencji szkolnego podręcznika historii religii”, gromadząc wybranych teologów, historyków i filozofów, by przygotować teksty, dokumenty i komentarze niezbędne do nauczania w szkołach.

A.F. - Kraje europejskie coraz bardziej zdają sobie sprawę ze znaczenia wartości religijnych i z konieczności oparcia edukacji na silnych wartościach społecznych. Społeczeństwo zachodnie nie będzie mogło przetrwać bez odniesienia do podstawowych wartości judeochrześcijańskich. Nauczanie wartości bez odniesienia do ich źródeł nie może być wydajne. W dziedzinie wolności nauczania wyzwaniem jest następujące: zamiast odmówić sobie mówienia o wartościach religijnych, będzie się kształciło młodzież w ich duchu, a równocześnie będziemy kształcić w duchu wzajemnej tolerancji i szacunku dla innych.”

WARTOŚCI PRZEKAZYWANE DZIECIOM W RODZINIE

„La Vie” z 26 sierpnia. Od 1980 r. socjologowie francuscy i zagraniczni, tworzący grupę ARVAL, prowadzą ankietę na temat „wartości Europejczyków”. Sondaż

przeprowadzany co 9 lat pozwala śledzić zmiany mentalności. Przedstawiciele „La Vie” wzięli udział w ostatniej ankiecie, dotyczącej życia rodzinnego. „Dziecko nie jest wychowywane przez swoich rodziców, lecz przez wioskę, w której żyje. „To przysłowie afrykańskie staje się coraz bardziej aktualne. Albowiem, chociaż rodzice odgrywają główną rolę w wychowaniu dzieci, to trzeba stwierdzić, że nie są w tym zadaniu opuszczeni. Towarzyszą im inne instytucje, takie jak szkoła, media, Kościół, zrzeszenia młodzieżowe. Sondaż wykazuje, iż obecnie tolerancja oraz szacunek wobec innych ludzi są głównymi zaletami, jakie rodzice powinni rozwijać u dzieci. Na kolejnych miejscach w hierarchii wartości znajdują się: poczucie odpowiedzialności (co jest wyrazem niepokoju o integrację młodzieży w społeczeństwie, ocenia Ph. Da Costa, komisarz skautów Francji), dobre manieiry. „Bez wątplenia dlatego, że ludzie pragną serdeczności i gościnności”. W sondażu nie pojawiają się wartości podstawowe, takie jak solidarność, obowiązki dzielenia się z bliźnimi, zaufanie, zaangażowanie w sprawy prawne. Wartość, jaką jest wiara zdobyła tylko 8% głosów. „Czy jednak w jej wypadku możemy mówić o „zalecie”, czytamy w komentarzu. Nie, ponieważ wiara jest podstawą wartości. Może nadać sens całemu życiu.” Filozof André Comte-Sponville dzieli się swą refleksją pobudzoną wynikami sondażu. „Moje odczucia są tutaj złożone. Żaden z wielkich myślicieli ludzkości nie rozpozna się w tej hierarchii wartości. Gdzieś są miłość, odwaga, sprawiedliwość, dobroć?”

Na jakie problemy napotykają rodzice przekazujący wartości? Współcześnie autorytetu nie zdobywa się w sposób naturalny. Dzieci stały się bardziej wymagające. Nie ma mowy, by można było pouczać dzieci, nie popierając swych słów uczynkami. Psychoterapeuta i ojciec dwojga dzieci, J. Arènes przyjmuje rodziców zaniepokojonych swymi potomkami. „Cierpię z powodu „kompleksu niekompetencji”. Oczywiście, dzieci poszukują w rodzicach koherencji, lecz trzeba się strzec przed purytańską wizją modelu. Nawet jeśli nie jestem idealnym przykładem tego, co chciałbym przekazać, mogę wytłumaczyć rzecz w sposób wiarygodny. Tak może być w przypadku nałogu palenia. Można wytłumaczyć dziecku, że papieros jest trucizną, i że istnieją uzależnienia, od których nie jest łatwo się uwolnić. Rodzice mogą również zrozumieć, że dzieci mogą być ich prawdziwymi partnerami, zdolnymi do odnalezienia i wykreowania wartości, które pozwolą im nie tylko dorosnąć, wrosnąć w społeczeństwo, lecz również uczestniczyć w jego przetwarzaniu.

ANNA WEADYKA

Dokończenie ze str. 3

POLSKA KAWALERIA...

Tym razem od początku natrafiono na silny opór nieprzyjaciela dysponującego ciężką artylerią i samochodami pancernymi. Gen. Kmicic-Skrzyński zdecydował się na wprowadzenie do walki odwodowego 10 Pułku Ułanów. Niemcy przeprowadzali kontrnatarcia, dochodziło do starć na bagnety. Polakom nie udało się zdobyć Białej i wieczorem padł rozkaz do wycofania się. Straty własne obliczono na kilkunastu zabitych (wśród nich był kpt. Adam Gątkiewicz z 14 dak-u i ponad stu rannych).

Przez trzy dni polscy kawalerzyści atakowali Niemców na terenie ich państwa, zdobyli jeńców i sporo broni, stwarzali zagrożenie dla przygranicznych miast. Tylko oni mieli tę satysfakcję we wrześniu 1939 r. A po ciężkich walkach nad Narwią i na szlaku odwrotu przez Puszcę Białowieską, wzięli udział w bitwie pod Kockiem, by skapitulować dopiero 5 października. Niektórzy z nich wraz z pułkami rezerwowymi ułanów znaleźli się 20 września w Grodnie broniącym się przed wojskami sowieckimi.

ADAM CZESŁAW DOBRŃSKI

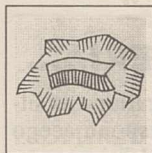
Dokończenie ze str. 12

POLSKA- FRANCJA- ŚWIAT

Warto też przypomnieć, że prezesem Centralnego Banku Rosji od kilku lat jest Gieraszenko, który w epoce komunizmu kierował Centralnym Bankiem Związku Radzieckiego. Otaczają go, ogólnie rzecz biorąc, ci sami ludzie, którzy niedawno stanowili trzon radzieckiej nomenklatury. Mimo oficjalnej zmiany fasady, Rosja zarządzająca ciągle ci sami ludzie, tymi samymi mafijnymi metodami. Defraudacja publicznych pieniędzy jest w Rosji od bardzo dawna tradycją, którą 70 lat komunizmu zakorzeniło jeszcze głębiej. Wszystko wskazuje na to, że tendencja ta przybiera rozmiary katastrofy. I skandal polega nie tylko na tym, że jeden z największych krajów świata z pretensjami do decydowania o jego losie, prowadzi się jak zwykły oszust, by napełniać kieszenie kilku swych oligarchów, lecz także na tym, że dzieje się to za zgodą, lub przynajmniej wiedzą „wielkich” tego świata - kierownictwa Międzynarodowego Funduszu Walutowego i zachodnich ministrów finansów.

I jeszcze jedno: pieniądze Międzynarodowego Funduszu Walutowego to pieniądze tzw. „zachodniego” podatnika, czyli człowieka pracującego dużo i raczej wydajnie. I to w jaki sposób są zarządzane, to skandal trzeci.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Polacy w Beneluksie

ŚWIĘTO WNIĘBOWZIĘCIA MATKI BOŻEJ W LIÈGE

Zgodnie z wieloletnią tradycją, 15 sierpnia w Liège została odprawiona Msza św. w bazylice Sacré-Coeur na wzgórzu Cointe. Tego roku do bardzo licznego grona Polonii z okręgu Liège dołączyli przyjaciele i znajomi, belgijscy i polscy, inżyniera Wiktora Markiewicza, który w ramach uroczystości Wniebowzięcia Matki Boskiej oraz rocznicy „Cudu nad Wisłą”, miał otrzymać Krzyż Kawalerski Zakonu Rycerskiego św. Sylwestra Papieża, nadany mu przez Jego Świątobliwość Jana Pawła II.

Mszę św. odprawił Jego Eksceleńcja ks. abp Szczepan Wesoły, delegat Prymasa Polski do pracy duszpasterskiej wśród emigracji polskiej przy współudziale ks. Leona Brzeziny, Rektora Polskiej Misji Katolickiej w Belgii oraz ojców Oblatów, kapelanów polskich ośrodków emigracyjnych w okręgu Liège. Piękną, nacechowaną wielkim humanitaryzmem homilię wygłosił ks. Arcybiskup. Pieśni religijne podczas Eucharystii wykonał z dużym talentem, chór polski z Liège, pod



kierunkiem o. Stanisława Hellera OMI. Po zakończeniu Mszy św. nastąpił akt dekorowania pana Wiktora Markiewicza przez ks. abp. Szczepana Wesołego, który przyjechał specjalnie z Rzymu na tę uroczystość.

Dostojnych gości duchownych i świeckich - z Brukseli przyjechali: prezes Rady Polonii, Franciszek Gałązka i prezes Zjednoczenia Polskiego w Belgii, Włodzimierz Dropiński - powitała (po francusku i po polsku) pani Janina Pierre-Skrzyńska, podkreślając, że krzyż Zakonu Rycerskiego św. Sylwestra otrzymują ci, którzy oddali specjalne usługi Kościołowi.

Inżynier Wiktor Markiewicz, dobrze znany tutejszej Polonii i środowiskom belgijskim, zasłużył w pełni na to wyróżnienie chrześcijańskim zaangażowaniem w pracę społeczną oraz wielkimi zaletami moralnymi.

Oto kilka przykładów jego inicjatyw:

- organizowanie transportów z darami dla Polski w okresie stanu wojennego;
- wmurowanie tablicy pamiątkowej w Kościele St. Jacques w Liège, poświęconej przez papieża Jana Pawła II w okresie Jego wizyty w Belgii w 1985 r.;
- włączenie polskiego sztandaru do licznych chorągwi powiewających w Sanktuarium Maryjnym w Banneux;
- aktywne przewodniczenie Komitetowi Budowy Pomnika Żołnierza Polskiego, który stanął na terenie „Memoriału Sprzymierzeńców w Cointe” i został poświęcony przez biskupa polowego Sławoja-Leszka Głódzia;
- opracowanie fachowych komentarzy, z których korzystają turyści zwiedzający piękny kościół St. Jacques w Liège;
- pełnienie roli roli przewodnika w tymże kościele.

Wszyscy znają jego wysoką sylwetkę i szlachetną postać, szanują jego przychylność i grzeczność, uznając jego prawdziwe zaangażowanie i zainteresowanie się pracą polonijną, szczególnie na terenie Liège. Moment dekorowania inżyniera Markiewicza był chwilą głębokiego wzruszenia, zarówno dla jubilat, jak i dla jego rodziny i przyjaciół.

W krótkich, serdecznych słowach podziękował on za to odznaczenie i zaznaczył, że otrzymany Krzyż zawdzięcza w dużej mierze tym, którzy współpracują z nim od lat i wspierają jego inicjatywy. Pani Helena Wocheń-Lemmens odczytała listy gratulacyjne od osób, które nie mogły przybyć. Gorące oklaski zebranych zakończyły tę część ceremonii.

Jak co roku, przed ołtarzem Matki Boskiej Częstochowskiej odmówiona została Litania Loretańska, a następnie miało miejsce wystawienie Najświętszego Sakramentu. Hymn „Boże coś Polskę...” zamknął uroczystości w Bazylice.

Liczni obecni, ze sztandarami na czele, ruszyli pod pomnik Żołnierza Polskiego na terenie Memoriału Sprzymierzeńców w Cointe, gdzie p. Władysław Wojciechowski, prezes Koła Stowarzyszenia Polskich Kombatanów w Liège, złożył kwiaty. Wygłosił on krótkie przemówienie okolicznościowe, wyrażając zadowolenie i dumę z faktu, że został odznaczony je-

JUBILEUSZE KAPŁAŃSKIE:

W CZERWCU

- 40 ROCZNICĘ ŚWIĘCEŃ OBCHODZIŁ
KS. STANISŁAW ŁABIŃSKI

28 WRZEŚNIA

- 25 ROCZNICĘ ŚWIĘCEŃ OBCHODZI
KS. RYSZARD SZTYLKA OMI

Z tej szczególnej okazji

Rektor PMK

na Kraje Beneluksu

o. Leon Brzezina

i Redakcja „Głosu Katolickiego”
składają Czcigodnym Księżom
Jubilatów życzenia obfitych łask
Bożych i wszelkiej pomyślności.

den z członków zarządu Koła SPK w Liège.

Odśpiewaniem „Roty” zakończyły się tegoroczne uroczystości religijne i patriotyczne w Cointe. Zebrani na szerokim placu „Memoriału Sprzymierzeńców” gratulowali serdecznie panu Markiewiczowi, a ożywione rozmowy rodaków słyhać było jeszcze długo pod chmurnym niebem nad Liège.

JANINA PIERRE-SKRZYŃSKA

Dokończenie ze str. 8

HONGKONG (2)

Kościół prowadzi też 6 wielkich szpitali, co stanowi 1/5 wszystkich istniejących w mieście. Oprócz tego działa 6 katolickich klinik dentystycznych i 6 przychodni zdrowia, z których co roku korzysta ponad milion osób, 17 ośrodków opieki dla dzieci, 5 stacji dla dziewcząt, 11 ośrodków rehabilitacyjnych, a przede wszystkim 41 domów dla ludzi w podeszłym wieku. Wszystko to sprawia, że niemal na każdej większej ulicy można spotkać budynek ze znakiem krzyża. Tymczasem zaledwie 230 tys. mieszkańców Hongkongu to katolicy - mniej niż 5% ogółu ludności.

Czy jednak pod rządami komunistów z Pekinu Kościół, tak wspaniale służący mieszkańcom Hongkongu, będzie mógł nadal być dla nich jasnym i fascynującym znakiem Chrystusa? Choć pierwsze dwa lata po zjednoczeniu z Chińską Republiką Ludową nie przyniosły zmiany dotychczasowej sytuacji Kościoła, pytanie to pozostaje wciąż otwarte.

PAWEŁ BIELIŃSKI



Polacy na Zachodzie

I KOMUNIA ŚWIĘTA W AULNAY-SOUS-BOIS

„...Cichy, bez chwały, daje nam się cały...”

Chociaż wakacje dobiegają końca i od opisywanych wydarzeń upłynął już jakiś czas, tym bardziej warto przywołać tamte majowe, wiosenne chwile, kiedy to kolejna grupa dzieci naszej wspólnoty, gromadzącej się w kościele św. Karola, uczestniczyła pierwszy raz w pełny sposób w Ofierze Mszy św., przystępując do I Komunii św.

Tradycją stało się, że to ważne w życiu dzieci, ich rodzin i niewątpliwie całej parafii wydarzenie, rokrocznie przypada na Niedzielę Zesłania Ducha Świętego (w tym roku było to 23 maja). Czyż widok 28 ubranych w biel dzieci, otoczonych najbliższymi



mi wypełniającymi odświętnie przybraną świątynię, nie nasuwał analogii z „wiosną Kościoła”, tym jego nieustannym trwaniem i wzrastaniem w kolejnych pokoleniach o polskim rodowodzie; chociaż z dala od Ojczyzny, ale nie mniej radośnie, szczerze i wiernie? Ostateczny efekt - duchowy i zewnętrzny wymiar tego podniosłego wydarzenia to wynik zaangażowania wielu osób - rodziców, katechetów, naszego Księdza Proboszcza, a przede wszystkim dzieci - tych wszystkich, którzy swoim poświęceniem i cierpliwością na wiele tygodni przed wyznaczoną datą ofiarnie przygotowywali to parafialne święto. Nie mogła też nie dopisać pogoda... I rzeczywiście, słońce i błękitne niebo dodawały wszystkiemu ciepła i blasku, co było także słyhać w śpiewie zgromadzonych, którym na organach towarzyszył pan Ryszard Hajder. Dziękując za to parafialne święto I Komunii św. naszych dzieci, wyrażamy szczególną wdzięczność naszemu duszpasterzowi, ks. Zygmuntowi Stefańskiemu SChr., który przewodniczył Mszy św.

UCZESTNIK

PRACA

* Pilnie poszukuje się pomocy kuchennej z uregulowanym pobytem. Warunki pracy i wynagrodzenia do uzgodnienia. Tel. 01 55 35 32 32 (w godz. od 9.30 do 12.00 i od 15.00 do 18.00)

* Firma francuska zatrudni natychmiast mężczyznę ze znajomością j. polskiego i francuskiego (pismo, konwersacja, tłumaczenie pism) oraz umiejętnością pracy na komputerze. Pełny wymiar godzin pracy, wynagrodzenie b. interesujące. Kontakt: tel. 01 42 40 20 80 - w godz. 9⁰⁰ - 18⁰⁰ lub 01 45 67 30 51 po 2.09.99

NOWY ROK SZKOLNY W COUDRAY MONTCEAUX

Drodzy Rodzice!

Szkoła przy Wspólnocie Polskiej w Diecezji EVRY (Essonne 91) zaprasza dzieci w wieku od 6 do 12 lat do nauki w roku szkolnym 1999/2000 w klasach I-V.

Program obejmuje

- naukę języka polskiego (czytanie, pisanie, nauka polskich piosenek i poezji); w klasach starszych wprowadzane są elementy geografii i historii Polski;

Wszystkie dzieci są objęte nauką religii, w tym przygotowanie do I Komunii św. i Bierzmowania prowadzone przez księdza.

W ostatnią niedzielę miesiąca jest Msza św. dla dzieci z ich czynnym udziałem w kościele St. Etienne w Corbeil Essonne o godz. 9³⁰. Dzieci występują w teatrzyku szkolnym, przygotowując kilka przedstawień na nasze doroczne spotkania wspólnotowe. (Pierwsza impreza to „Andrzejki” - 27 listopada). Zaproście się Państwo o język i kulturę polską swoich dzieci i przyjeżdżajcie do Coudray Montceaux w każdą sobotę o godz. 14, począwszy od 18 września (A6 zjazd 11 przy kościele 15, rue de l'Eglise). Dodatkowe informacje: Ks. Piotr Kacprowski, tel. 01 64 93 81 07 lub Waldemar Oleksicki, tel. 01 69 36 98 62.

ZAPRASZAMY

APEŁ O POMOC

Zwracamy się z uprzejmą prośbą o wsparcie finansowe dzieła budowy Kompleksu Szkół, Hali Sportowej, Basenu Krytego, Boiska i Obiektów Sportowych przystosowanych do korzystania dla osób niepełnosprawnych.

Koszt wykonania tych obiektów wynosić będzie 79 milionów zł. Sami nie jesteśmy w stanie podołać tej inwestycji, która będzie służyć pokoleniom młodych ludzi nie tylko z Sieradza, ale z całej Polski. Za wasze zrozumienie i hojny gest z góry serdecznie dziękuję.

KS. JAN WITKOWSKI - PROBOSZCZ

FUNDACJA BUDOWY KOMPLEKSU SZKÓŁ, HALI SPORTOWEJ, BOISK I OBIEKTÓW SPORTOWYCH przystosowanych do korzystania dla osób niepełnosprawnych; 98-200 Sieradz, ul. Krakowskie Przedmieście 123 A; tel. (043) 822-46-15, 0602 778914; KONTO: PeKaO SA O/Zduńska Wola 10801444-248907-27006-801000



Śp Jan Wiater

Z głębokim żalem zawiadamiamy przyjaciół i znajomych, że 23 sierpnia 1999 r. zmarł w wieku 90 lat śp Jan Wiater. Był czynnym działaczem Stowarzyszenia Polskich Kombatanów w Paryżu.

Msza św. o spój Jej duszy zostanie odprawiona 19 września 1999 r. o godz. 9.30 w polskim kościele pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP w Paryżu (Concorde).

ŻONA Z RODZINĄ



Stuletnia
tradycja
zobowiązuje

KONKURS 99 - Nowi Klienci
Nagroda... podróż do Wenecji

UBEZPIECZENIA

Grażyna Fernandes - AG

3, rue des Alouettes
95160 MONTMORENCY

Tél : 01 39 64 38 36

(z dojazdem do domu / pracy)

«La Suisse»

Assurances (France)

Wszystkie branże ubezpieczeń
Mienie, działalność, osoby...

PROMOCJA 99 -

ubezpieczenie zdrowotne i emerytalne

UWAGA! EKSPRESOWA LINIA WAKACYJNA
PARYŻ - WROCŁAW - KRAKÓW
- STAŁOWA WOLA

intercars
 INTERNATIONAL FRANCE

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY - METZ - LILLE

DO 38 MIAST W POLSCE

BIAŁYSTOK	JĘDRZEJÓW	ŁÓDŹ	SANDOMIERZ
BYDGOSZCZ	KATOWICE	LUBLIN	STAŁOWA WOLA
CZĘSTOCHOWA	KIELCE	MIELEC	TARNOBRZEG
GDAŃSK	KOLBUSZOWA	OPOLE	WARSZAWA
GLIWICE	KRAKÓW	POZNAŃ	WROCŁAW...
GRUDZIĄDZ	ŁAŃCUT	PRZEMYSŁ	ZIELONA GÓRA...
JAROSŁAW	LEGNICA	RZESZÓW	

WSZELKIE INFORMACJE:

INTERCARS INTERNATIONAL
 139-bis, RUE DE VAUGIRARD, 75015 PARIS,
 1^{re} FALGUIERE - L12

Tel: 01 42 19 99 35 lub 01 42 19 99 36

LOKALE:

* **OKAZJA NIE DO PRZEOCZENIA!** Do sprzedania w Majdanie Królewskim posiadłość - 0,17 ha, ogrodzona, przy trasie Radom-Rzeszów: nowoczesny, jednopiętrowy dom z poddaszem - 181m² powierzchni użytkowej: 6 pokoi, 2 łazienki, 2 kuchnie, garaż, kotłownia; energia elektryczna, gaz, woda; podpiwniczony budynek gospodarczy - 43m². Cena: 350.000 frs. Kontakt: tel. 01 55 35 32 32, fax: 01 55 35 32 29.

* **WYNAJME** od września umeblowane mieszkanie w centrum GLIWIC (Politechnika Śląska) - T. 01 42 40 93 37.

ECOLE NAZARETH:

INTENSYWNE KURSY LETNIE JĘZYKA FRANCUSKIEGO
 W LIPCU I SIERNIU. Tel/Fax 01 43 05 83 15; tel. 0143 03 38 33.
 (Nowy rok szkolny od 17 września).

USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku
GABINET W CENTRUM PARYŻA
 TEL. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.

PODRÓŻE DO POLSKI:

- * **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ - TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.
- * **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. T. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.
- * **MONA-EUROPA** - PRZEJAZDY KOMFORTOWYM AUTOKAREM DO Poznania, Bydgoszczy, Torunia, Włocławka, Warszawy. INFORMACJE I REZERWACJA - TEL. 01 60 11 87 24.
- * **DREAM-BUS** - Licencjonowane przejazdy autokarowe. TEL. 01 47 39 58 09; 06 88 43 40 97.
- * **EUROKAR** - Najtaniej (od 440 Fr.!) luksusowym autokarem do Polski. Wyjazdy CODZIENNIE (dodatkowe wyjazdy ekspresowe). WOLNE MIEJSCA! T. 01 47 39 58 09; 06 88 43 40 97.

LEKCJE

- * INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”,
 KURSY J. FRANCUSKIEGO - TEL. 01 44 24 05 66.
 PRZYJMujemy JUŻ ZAPISY NA WRZESIEŃ.
 SPECJALNE KURSY DLA „FILLES AU PAIR”.

POLSKI HOTEL W GRECJI:

- * na półwyspie Kasandra-Chalkidiki OFERUJE pokoje 2 i 3 osobowe z pełnym wyposażeniem - od 100 do 250 frs.; 200 m. od morza. T-fax 00 30 374 22 584; T. 00 30 944 355 025 - 02 38 44 05 95.

GABINET DENTYSTYCZNY

chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE



FRANCJA POLSKA

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
 do

BIAŁYSTOK *	ŁÓDŹ *	SŁUPSK
ELBLĄG *	LUBLIN	SZCZECIN
GDAŃSK	MALBORK *	TARNÓW *
GDYNIA	OPOLE *	TCZEW *
GLIWICE *	PIOTRKÓW TRYB.	WARSZAWA *
JAROSŁAW *	POZNAŃ *	WROCŁAW *
KALISZ	PRZEMYSŁ *	ZAMBRÓW *
KATOWICE *	PRZEWORSK *	ZAMOŚĆ
KONIN *	PULAWY	ZIELONA GÓRA *
KOSZALIN	RADOM	
KRAKÓW *	RZESZÓW *	

* Połączenia z Warszawy, Krakowa i Gdańska

© - WYJAZD CODZIENNIE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA UKRAINA

Z PARYŻA - LILLE
 do

L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010	LILLE 59800	BILLY-MONTIGNY 62420
Tél. 01 42 80 95 60	Tél. 03 28 36 53 53	Tél. 03 21 20 22 75
93, rue de Maubeuge	7, place Saint Hubert	147, Av. de la République
(Métro Gare du Nord)	Fax: 03 28 36 53 54	Fax: 03 21 49 68 40
Fax: 01 42 80 95 59		

Site internet: www.voyages-baudart.fr



SPECJALNA ZNIŻKA POLKI SERVICE

już od 350 F (dzieci w obie strony)
 już od 680 F (dorośli w obie strony)
 z okazji 10-lecia regularnych linii do Polski
 250-tysięczny pasażer otrzyma roczny bilet bezpłatny autokarem do Polski

ANTIQUITES du PONT NEUF

meble, obrazy, książki, dawne dzieła sztuki, itp
ekspertyza - wycena - kupno - sprzedaż

poszukujemy także dla naszych klientów w kraju obrazów malarzy polskich i z Europy Wschodniej, jak również książek i dokumentów historycznych o tematyce polskiej.
 Możliwość dojazdu na terenie całej Francji

18, rue du Roule - Paryż - tel/fax 01 42 21 03 26

(metro: Pont Neuf, Louvre, Chatelet)

Université de Paris IV-Sorbonne
CENTRE DE CIVILISATION POLONAISE

18, rue de la Sorbonne, Paris, m^o: St Michel ou Odéon

☎ 01 40 46 27 15

COURS DE LANGUE POLONAISE

annuel et semestriel; tous niveaux; tous publics;
 les inscriptions: Juin, Septembre, Octobre.

TŁUMACZENIA:

- * Stanisław Bocianowski, dr Prawa Międzynarodowego, Ekspert Sądowy- Tłumacz Przysięgły - 105-bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS, tel/fax 01 43 06 00 70 lub komórkowy 06 07 75 88 38.

OFERTY PRACY:

- * **ZATRUDNIĘ ELEKTRYKÓW** z uregulowanym pobytem - T. 06 11 27 00 28.
- * **Boulangerie-Pâtisserie Paris 20^e** cherche vendeuse - bonne presentation - parlante couramment français - possibilité du logement - repos mercredi - Tél. 01 43 49 17 33.



Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE

Białystok,	Jędrzejów,	Opatów,	Sopot,
Bydgoszcz,	Katowice,	Opole,	Stalowa Wola,
Częstochowa,	Kielce,	Poznań,	Tarnobrzeg,
Gdańsk,	Kolbuszowa,	Przemyśl,	Tarnów,
Gdynia,	Kraków,	Przeworsk,	Toruń,
Gliwice,	Lublin,	Rzeszów,	Warszawa,
Jarosław,	Łańcut,	Sandomierz,	Wrocław.

SAMOLOTY do Polski i innych krajów
wyjazdy w Alpy: Week-Endy i pobyty 7-14 dniowe

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE Otwarte 7 dni w tygodniu



RESTAURACJA POLSKA

serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -

263 bis, rue St Honoré w Paryżu (t. 01 42 60 43 33)
m^e: Concorde, Madelaine

Na dania znakomitej staropolskiej kuchni.
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00
w niedzielę: 12.00 - 23.00

ECOLE "NAZARETH" STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO

WSZYSTKIE POZIOMY - 9 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU

Zajęcia poranne i wieczorne - w różnych dzielnicach Paryża,
doświadczona kadra francusko-polskich profesorów.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Małe grupy - atrakcyjne ceny.

Nowy rok szkolny od 17 września

ZAPISY I INFORMACJE: 01.43.05.83.15; 01.43.03.38.33.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 1 WRZEŚNIA

GŁOS KATOLICKI

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12777 08 U PARIS

e-mail: vkat@club-internet.fr http://www.pologne.net

Dyrektor Publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. - Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: br Władysław Szynakiewicz, s. Angela J. Piętał Sł. N.S.J.

Opracowanie graficzne - Stanisław Wójcikowski

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - x Bronisław Dejneka -
Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover,
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels

75011 Paris (M: Nation)

tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle

69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 56

WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE

KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS przez Sens, Troyes, Nancy, Metz

LYON - Le Creusot, Besancon, Mulhouse, Strasbourg

POLSKA: WROCŁAW, GDAŃSK, OLSZTYN, RZESZÓW,

WARSZAWA oraz 30 innych miast w kraju

PACZKI DO POLSKI: Biuro w Paryżu otwarte jest 7 dni/7
od godz. 10.00 do 18.00

Punkty zbioru w całej Francji. Odbiór paczek z domu klienta.

PARYŻ i okolice - tel. 01 40 09 03 43

LYON i okolice - tel. 04 72 60 04 54

Dostawa do rąk własnych - wyjazdy w każdy poniedziałek.



400, RUE SAINT HONORE - PARIS
TEL. 01 40 15 09 09

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. TOMIKOWSKI (mówiący po polsku)

1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^e Crimée

tel. 01 40 34 89 78 lub 06 07 59 51 79

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, rue A. France, 92290 CHATENAY-MALABRY

lub 4, villa Juge, 75015 PARYŻ (M^e Duplex)

tel. 01 46 60 45 51 lub tel/fax 01 46 60 14 64 (e-mail: wakocz@aol.com)

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

KUPON PRENUMERATY

☐ PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/

Głos Katolicki - Voix Catholique

263-bis, rue Saint Honoré

☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

☐ Rok 325 Frs

☐ Czekałem

☐ Pół roku 170 Frs

☐ CCP 12777 08 U Paris

☐ Przyjaciele G. K. 400 Frs

☐ Gotówka

Nazwisko:

Imię:

Adres:

.....

.....

Tel:

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

"... swoją barkę pozostawiam na brzegu,
razem z Tobą nowy zacznę dziś łów..."

(Barka)

